Rok - Année XXXIX. PIĄTEK, 18. lipca 1947. — LENS (Pas-de-Calais) — VENDREDI, 18 Juillet 1947. Nr. 168.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (P. de C.) r. Emile Zola, 101. | Tel. 227. | Wydawca i założyciel : Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Redaktor naczelny : Rédacteur en chef : Florian MIEDZIŃSKI | CENA PRIX 4 fr.

Zagadnienie Niemiec

(Artykuł nadesłany)

Przeczytałem z zainteresowaniem artykuł p.t. „Niemcy o swojej przyszłości", gdyż uważam stałą czujność w stosunku do Niemiec jako jeden z podstawowych obowiązków każdego Europejczyka, a specjalnie każdego Polaka, dla którego zagadnienie Niemiec w polityce jest zagadnieniem naczelnym.

Przez całe nasze dzieje, od zarania naszej państwowości aż po nasze dni, zagadnienie Niemiec przybierało różne oblicza, występowało pod różnymi postaciami, nigdy jednak nie przestawało być niebezpieczeństwem grożącym naszej wolności i naszej państwowości. Błędnej polityce naszych praojców zawdzięczamy, że nie usunięto niebezpieczeństwa wtedy, gdy byliśmy dolni uczynić to sami. Na naszym niezdecydowaniu politycznym wyrosło Królestwo Pruskie, które zjednoczywszy Niemcy w duchu rozboju, stało się niebezpieczeństwem nie tylko dla Polski, lecz również dla pozostałej Europy.

Nie słusznie byłoby przypisywać nam samym winę, bowiem prawdą jest, iż nie ponosimy jej sami. Francja, a przede wszystkim Anglia, winne są na równi z nami. Przez długi czas Prusy były pupilem Anglii, a Francja zdawała się niedoceniać niebezpieczeństwa. Atoli Francja zbudziła się stosunkowo szybko po klęsce roku 1871, a po ostatniej wojnie zbudziła się nawet Anglia. Hitler pokazał całemu światu Niemców, jakimi są a jakich my znamy od długich stuleci.

Uchwałą ministrów czterech mocarstw wykreślono z Karty Europy wstrętny twór, jakim były Prusy. Doniosła ta uchwała nie usunęła jednak całego niebezpieczeństwa, albowiem z biegiem lat, Prusy nie tylko narzuciły pozostałym Niemcom zwierzchność państwową, lecz również swój sposób myślenia, swoje idee. Nie jest przypadkiem, że większość filarów hitleryzmu nie pochodziła z Prus. Wystarczy też zrobić bardzo pobieżną podróż po Niemczech, aby przekonać się o przewadze Prusaków w każdej prowincji. Nie będzie wielkiej przesady w twierdzeniu, że nie ma Niemców, są jedynie Prusacy, a skreślenie Prus z Karty Europy, nie zmniejszyło niebezpieczeństwa, gdyż w obecnych warunkach Niemcy odrodzić się mogą wyłącznie w duchu pruskim. Tu leży źródło niebezpieczeństwa, z którego całkowicie zdają sobie sprawę jedynie Polska, Francja i Rosja i zdecydowane są bronić się.

Rosja chciałaby stworzyć Niemcy scentralizowane z silnym, lecz komunistycznym rządem, widząc w tym jednym zabezpieczenie przed nową agresją. Francja, chciałaby najchętniej w ogóle wyeliminować Niemcy jako mocarstwo. Dlatego też, jak może sprzeciwia się silnej państwowości niemieckiej, zdając sobie sprawę, iż silne Niemcy pod każdą postacią i każdorazowo są przeciw niej skierowanym niebezpieczeństwem. Polska opinia publiczna podziela zapatrywania Francji, które są również polską racją stanu, **jakkolwiek rząd polski, podobnie jak w wielu innych sprawach, reprezentuje nie polską, a rosyjską rację stanu, popierając projekt sowiecki.**

Anglosasi chcą wmówić całemu światu, że Niemcy, po przejściu demokratycznego przeszkolenia, przestaną być niebezpieczeństwem. O ile te pobożne życzenia odbiegają od rzeczywistości nie trzeba udawadniać, wystarczy bowiem posłuchać jednego przemówienia Schumachera, który uchodzi za najbardziej demokratycznego Niemca, aby przekonać się, jak mało jego przemówienia odbiegają od przemówień jego hitlerowskich poprzedników, a nawet od przemówień Hitlera. Jeśli on, lub jemu podobni, reprezentują demokratyczne Niemcy, świat nie ma żadnej pewności, że nie powtórzy się rok 1933 ze wszystkimi następstwami. — Schumacher nie dlatego siedział w obozie koncentracyjnym, że nie zgadzał się z celami politycznymi Hitlera, a jedynie jak wynika z jego przemówień, z powodu różnic w sposobie ich osiągnięcia.

Kto nawet najbardziej pobieżnie zajmował się sprawami wychowania, ten wie, ile pracy i czasu poświęcić trzeba na wychowanie jednego dziecka, cóż dopiero mówić o wychowaniu całego narodu, składającego się w swej przeważnej części z ludzi dorosłych. Oto gdzie szukać należy błędu w rozumowaniu Anglosasów! Grupa ludzi z zagranicy wojskowego ma zamiar wykonać pracę, którą w każdym narodzie wykonują tysiączne rzesze wychowawców przez długie stulecia. Czy to nie śmieszne? Tymczasem Niemcy naprawdę się śmieją, jeśli co gorsze, nie rzucają na swoich opiekunów kamieniami. (Miesiąc temu przez radio skarżył się na to żołnierz brytyjski).

Dla nas Polaków, którzy wzrośliśmy w cieniu niemieckiego niebezpieczeństwa, a najmłodsze pokolenie nawet w cieniu niemieckiego barbarzyństwa, jasnem jest, że nie tędy prowadzi droga do demokratyzacji Niemiec.

Co więcej, wiemy, że nasi sojusznicy Anglosasi eksperymentują przede wszystkim naszym i Francji kosztem, a tego im nie wolno. **Nie zabraniamy Anglosasom w wykorzystaniu zwycięstwa, ale sprzeciwiamy się stanowczo, aby to czyniono naszym kosztem.**

(Dokończenie na str. 2-giej)

Doniosłe wyniki rokowań CGT ze Związkiem Pracodawców Francji

Pracodawcy godzą się zapewnić minimum życiowe pracownikom

zawrzeć umowy zbiorowe i ustanowić słuszny stosunek zarobków i cen

Paryż. — Po dwóch wstępnych konferencjach odbyły się w środę dalsze bezpośrednie rokowania między CGT a przedstawicielami organizacyj pracodawców, w celu uregulowania szeregu zagadnień związanych z płacami i produkcją. Rokowania toczyły się w pomyślnej atmosferze i dały już pierwszego dnia poważne wyniki, rokujące dobre nadzieje na przyszłość jako skuteczny sposób uniknięcia zatargów.



(New York Times Foto)

Po lewej delegacja pracodawców, której przewodniczył p. Georges Villiers, po prawej delegacja CGT. ze swym przewodn. Leonem Jouhaux.

Delegacji C. G. T. przewodniczyli Leon Jouhaux i B. Frachon. Odbyto dwa posiedzenia, przed południem i po południu poczem wieczorem ogłoszono komunikat treści następującej:

W obliczu licznych zatargów, wynikających z nieporządku panującego zarówno w dziedzinie zarobków jak i cen, CGT z jednej strony a Comité National du Patronat Français (C.N.P.F.) z drugiej postanowiły przystąpić do bezpośrednich rokowań.

CGT i CNPF uznają, że jedynym decydującym środkiem poprawienia sytuacji ogólnej Francuzów pozostaje wzrost produkcji i wydajności we wszystkich gałęziach gospodarki krajowej. Cel ten może być osiągnięty poprzez normalne stosunki między wielkimi organizacjami robotniczymi i patronalnymi przez sprawiedliwy rozdział dochodu narodowego, który zapewni pracownikom godziwe warunki życia, a przemysłowcom normalny zarobek oraz przez poprawę położenia pracowników w miarę, jak wzrastać będą produkcja i wydajność pracy.

W tym celu CGT i CNPF postanawiają:

1) Zapewnić pracownikom minimum płac, pozwalające żyć godziwie i — wychodząc z tej konieczności — ustalić nowe tymczasowe uregulowanie zarobków.

2) Zbadać ogólne zagadnienie cen przez uporządkowanie ich, zapewniające wszystkim przemysłowcom i kupcom normalny zysk przez zniesienie zysków nadmiernych. Zbadanie cen nie przesądza w niczym dostosowania cen, jakie zostały uzyskane wzgl. mogą być polecone.

Trudności, jakie mogły by się wyłonić w sprawie poziomu cen będą przedmiotem wspólnych narad, szczególnie co się tyczy przedstawienia dokumentacji centralnemu komitetowi cen i wykonywania uprawnień komitetów przedsiębiorstw.

3) Zbadać szczególnie zagadnienie dostarczania wytwórcom rolniczym produktów przemysłowych po cenach normalnych, w celu doprowadzenia do harmonizacji cen rolniczych i przemysłowych.

4) W ramach ustaw CGT nie kwestionuje autorytetu szefa przedsiębiorstwa, podobnie jak CNPF nie kwestionuje wolności syndykalnych istniejących również w ramach tych ustaw. CGT i CNPF zbadają możliwości zapewnienia ułatwień w wykonaniu tych uprawnień, zwłaszcza w odniesieniu do odbywania regularnych zebrań syndykalnych.

5) CNPF i CGT usiłować będą przyspieszyć zawarcie umów zbiorowych.

6) CGT i CNPF wspólnie poszukiwać będą metod pracy, pozwalających na wzrost produkcji i wydajności, bez narażenia na szwank zdrowia pracowników.

Pracownicy korzystać będą z premii każdorazowo, kiedy przez wysiłek swój podniosą wydajność do poziomu wyższego.

7) CGT i CNPF uznają konieczność obrony waluty i dostosowania oraz wyrównania budżetu państwowego, jak to zaleca plan Monneta. Zgodnie z tym planem działać będą wspólnie celem obrony naszego przemysłu przez popieranie jego rozwoju i zapewnienie mu niezbędnych źródeł, szczególnie węgla Zagł. Ruhry.

8) CNPF wzywa wszystkich pracodawców, którzy tego dotychczas nie uczynili, aby zgodzili się na przyznanie ich pracownikom takiej zaliczki, jaka została przyznana pracownikom w przemyśle metalowym.

* * *

CGT i CNPF przed końcem miesiąca ogłoszą wynik swych prac. W wypadku gdyby rząd przed końcem lipca nie podjął zarządzeń jakie powinien, CNPF zaleci wypłacenie nowej zaliczki.

CGT i CNPF wzywają swoich zwolenników do uregulowania szybko i w duchu pojednawczym wszystkich bieżących zatargów, mających za podstawę sprawę zarobków.

CGT i CNPF są przekonane, iż wspólne ich rozmowy i wyraźnie podkreślona wola znalezienia sprawiedliwych rozwiązań zagadnień gospodarczych i społecznych doprowadzą do normalizacji pracy i stosunków między pracodawcami i pracobiorcami.

Pierwszym Polakom biorącym udział w „Tour de France" Klabińskiemu i Pawlisiakowi „NARODOWIEC" ofiaruje po 10.000 fr. każdemu za dzielny udział w największym biegu kolarskim świata.

Układ gospodarczy francusko - polski

Paryż. — W czasie pobytu ministra Minca w stolicy nad Sekwaną doszło do omówienia szeregu zagadnień gospodarczych, interesujących Polskę i Francję.

W następstwie tych rozmów podpisano w Paryżu układ gospodarczy w dniu 16 lipca br. Polska zobowiązała się dostarczyć Francji węgla wzamian za podjęcie się przez Francję budowy elektrowni i siłowni wodnych.

Zatopiona amunicja wybuchła na dnie morza

Kopenhaga. — Wielkie ilości amunicji niemieckiej, którą Brytyjczycy zatopili na dnie morskim w zatoce Aarhus w Danii, wybuchły podczas dnia, w chwili gdy na wybrzeżu znajdowały się tysiące letników i wycieczkowiczów.

Wybuch był tak silny, że wstrząsnął całym wybrzeżem, i spowodował wielkie straty materialne w nieruchomościach a popłoch wśród letników.

Jeden z naocznych świadków stwierdza, że w miejscu, w którym nastąpił wybuch, uniósł się słup wody wysokości mniejwięcej 750 metrów.

25 miliardów na poprawę poborów urzędniczych uchwaliło Zgromadzenie Narodowe jednomyślnie po długich obradach

PARYŻ. — Parlament Francuski, uchwaliwszy budżet departamentu Radiowego przystąpił w środę po południu do dyskusji nad rządowym projektem uposażeń urzędniczych.

W godzinach rannych sprawę rozpatrywała Komisja Finansowa Zgromadzenia Narodowego. Grupa socjalistyczna zażądała poprawek i wniosła projekt, by wydatki na dodatkowe uposażenia urzędnicze zaproponowane w brzmieniu rządowym w kwocie 24 miliardów franków podwyższono do 27 miliardów. 22 głosami przeciw 20 Komisja odrzuciła propozycję socjalistyczną.

Socjaliści wnieśli propozycję swoją pod obrady pełnej Izby. Nad tym wnioskiem a nie nad projektem rządowym, rozpoczęły się przeto dyskusje.

W imieniu grupy Zjednoczenia Lewicy wystąpił p. René Mayer i zapytał premiera, nad jakim wnioskiem zamierza zażądać wyrażenia ufności, czy nad projektem rządowym czy też nad propozycją socjalistyczną?

Wyjaśnień udzielił sam Premier Ramadier i oświadczył, że rząd poszedł na największe ustępstwa w dziedzinie finansowej i że zażąda wypowiedzenia się Izby nad projektem rządowym, uważając propozycję socjalistyczną jako życzenie.

Z kolei zobrazował sytuację finansową kraju wicepremier p. P.H. Teitgen. Wyjaśnił Izbie, że po podwyżce i przegrupowaniu, zarobek najniższego urzędnika państwowego, który na wsi wynosił obecnie 67.200 fr. rocznie, będzie wynosił 84.000 fr., urzędnika najniższego w stolicy zamiast dotychczasowych 86.400 — 105.000 fr.

Partia komunistyczna wypowiedziała się przez wiceprzewodniczącego Zgromadzenia p. Duclos za projektem socjalistycznym.

Wobec postawy, jaką zajęła grupa socjalistyczna, popierana w tej sprawie przez frakcję komunistyczną, położenie rządowe stało się trudne i premier Ramadier poprosił o przerwanie obrad, celem ponownego zbadania kwestii.

Rząd w toku narad postanowił podnieść sumę kredytów przeznaczonych na uposażenia urzędnicze do 25 miliardów i sumę tę zaproponował Zgromadzeniu. Socjaliści wniosek swój wycofali, podjęli go jednak na nowo komuniści. Po kilkugodzinnych nocnych obradach w głosowaniu odbytym w czwartek o godz. 3 nad ranem, Izba jednogłośnie, przy 600 obecnych wypowiedziała się za projektem rządowym.

Kartel urzędników radził w czwartek po południu w siedzibie C. G. T. w sprawie ustosunkowania się do powziętej uchwały

*

Urzędnicy a uchwała Parlamentu

PARYŻ. — W czwartek rano o godz. 10 zebrał się w siedzibie głównej CGT Kartel Urzędniczy i rozpoczął obrady nad uchwałą Parlamentu w sprawie uposażeń urzędniczych.

★

Podwyżka obejmie również płace urzędników departamentalnych i gminnych

PARYŻ. — W toku rozprawy nad podwyżką uposażeń urzędniczych, Premier Ramadier podał do wiadomości, że Departamenty i gminy zostały upoważnione do podwyższenia poborów swych urzędników. Ewentualnie powstałe niedobory zostaną pokryte przyznaniem samorządom nowych dodatkowych kredytów.

★

Strajk marynarzy handlowych

PARYŻ. — W ciągu środy odbył się 24-godzinny strajk protestacyjny załóg statków handlowych. Przyłączyli się do niego również rybacy. Strajk minął spokojnie. Żądania strajkujących idą w kierunku poprawy bytu oraz lepszego przydziału żywności.

Brytyjczycy szukają uprowadzonych żołnierzy

Wybuch min zabił 1 żołnierza brytyjskiego, zranił 13

Jerozolima. — Uprowadzenie dwóch sierżantów brytyjskich w Natanii spowodowało ostre zarządzenia represyjne ze strony władz brytyjskich. Gdy terroryści żydowscy nie zwrócili porwanych na oznaczony czas, wojsko otoczyło miasto Natanię i przeprowadza szczegółowe rewizje po domach.

Znaczne oddziały brytyjskie przybyły również do Tel-Avivu i Habery, gdzie przeprowadza się poszukiwania za porwanymi.

Wskutek eksplozyj min podłożonych przez terrorystów został zabity 1 żołnierz brytyjski i policjant żydowski, a 13 było rannych.

Rumuńscy działacze aresztowani na lotnisku

BUKARESZT. — Rumuńskie ministerstwo Spraw Wewnętrznych podało 16 lipca br. o dalszych aresztowaniach przywódców opozycji chłopskiej. Nowe aresztowania nastąpiły na lotnisku Tamadau, 46 km. od Bukaresztu w chwili, gdy działacze chłopscy zamierzali opuścić Rumunię. Poza aresztowanymi, których przytoczyliśmy wczoraj, znajdują się jeszcze Mihalahe, wiceprzewodniczący Partii chłopskiej, Penesco sekretarz generalny partii z żoną, Carandino, dziennikarz i poseł, Lazan b. poseł.

Europejski Komitet Współpracy i Komitet Wykonawczy

zatwierdziły program prac przygotowawczych w sprawie planu Marshalla

Paryż. — Odbyło się tutaj pierwsze posiedzenie Komitetu Współpracy Europejskiej i jego Komitetu Wykonawczego. Zatwierdzono program prac dla 4 podkomisyj. W szczególności postanowiono rozesłać do wszystkich członków Konferencji kwestionariusz, którego wypełnienie przyczyni się do skrócenia przewlekających się badań w zawiłych sprawach gospodarczych Europy.



(Foto France Clichés)

Delegacja brytyjska, która uczestniczyła w Konferencji. Od lewej ku prawej: p. Duff Cooper i p. Bevin.

Wojna domowa w Grecji

Walki toczą się na całym pograniczu

ATENY. — Trzy dniowe operacje w Grecji północnej, w Epirze nie wyjaśniły w dalszym ciągu sytuacji. Według komunikatów rządowych, postęp partyzantów został jakby zahamowany, a wojskom rządowym udało się okrążyć nawet dwie kolumny partyzanckie w rejonie Janiny, inne wycofały się w góry.

Korespondent dziennika konserwatywnego „Embros" doniósł, iż znaczne siły partyzantów doszły na 20 — 25 km. od Janiny poczem pod wpływem nacisku ze strony wojsk rządowych, wycofały się w kierunku góry Gamla, znajdującej się 30 km. od stolicy Epiru.



(New York Times Foto)

Odprawa partyzantów na granicy greckiej

Według oceny greckiego ministra wojny, sytuacja przedstawia się w ten sposób, iż partyzanci są skoncentrowani w trzech punktach na pograniczu jugosłowiańskim. Pismo zaś komunistyczne „Elefteri Ellada" podało do wiadomości, iż na pograniczu albańskim istnieje prawdziwy front na północ od Greve aż do Floriny i Thesprotia. Wydaje się, iż główne podstawy wyjściowe do wypadów partyzantów znajdują się w górach, 30 km. na północ od Janiny, skąd wyszły ataki na Konicę, a drugi ośrodek mieści się na zachód od Janiny we wiosce Kalapaki.

Generał Zervas, grecki minister Spraw Wewnętrznych oświadczył, iż obecną sytuację można nazwać „względnie krytyczną" i nie ukrywał, iż potrzebuje znacznie więcej ludzi i materiału. W związku z tym oświadczeniem panuje przekonanie w kołach obserwatorów zagranicznych, iż w Grecji dojdzie niebawem do częściowej mobilizacji.

Komunikat generała Markosa oskarża W. Brytanię i Stany Zjednoczone, iż mieszają się do walk przeciwko armii demokratycznej.

Komunikat Markosa podkreśla, iż Anglosasi popierają bezpośrednio rząd monarchistyczno-faszystowski i rozżarzają wojnę domową w Grecji.

Wreszcie agencja „Tassa" dodała, iż oficerowie amerykańscy i brytyjscy biorą czynny udział we wszystkich naradach sztabu greckiego.

ATENY. — Wojska rządowe przełamały w rejonie Konicy nacisk partyzantów atakujących w sile 3.000. Partyzanci wycofują się na pogranicze albańskie. Nie wyjaśniona jest jeszcze sytuacja na odcinku zachodnim pod Janiną, stolicą Epiru.

Rada Bezpieczeństwa O.N.Z. omawiać będzie skargę grecką

LAKE-SUCCESS. — W czwartek popołudniu zebrała się Rada Bezpieczeństwa i rozpatruje skargę grecką, wniesioną dwa dni temu a zarzucającą, że napad partyzantów na miasto Konicę i okolicę nastąpił przy pomocy oddziałów albańskich i brygady międzynarodowej.

MOSKWA. — W dniu 16 lipca br. marszałek Stalin w obecności Mołotowa przyjął bawiącego w Moskwie Premiera Albanii, generała Hodję. Rozmowy dotyczyły sytuacji na Bałkanach i ostatnich wypadków na pograniczu albańsko-greckim.

Vietnamczycy zmasakrowali 40 podróżnych

pociągu Saigon - Panthiet

Saigon. — Uzbrojone oddziały Vietnamczyków napadły 60 km. od Saigonu na pociąg osobowy Saigon - Phanthiet. Po unieszkodliwieniu eskorty pociągu, przystąpili do masakry podróżnych i zabili 40 osób, w czym 15 wojskowych oraz dwie francuskie osoby cywilne.

Przybyłe z pomocą francuskie oddziały wojskowe przywróciły porządek i rozpędziły bandy. Napad powyższy jest najkrwawszy, jaki wydarzył się od chwili rozpoczęcia nieprzyjacielskich działań wojennych w Kochinchinie.

Trzech nazistów skazanych na karę śmierci

DACHAU. — Trzech nazistów, Dietrich, szef policji niemieckiej z Saarbrucken i 2-ch jego pomocników zostało skazanych na karę śmierci w dniu 16 lipca br. przez amerykański sąd wojenny za zamordowanie 7 lotników alianckich, którzy wyskoczyli ze spadochronami, gdy ich „Liberator B. 24" został zestrzelony w 1944 roku nad Saarbruecken.

200 osób zatruło się na wybrzeżu Belgii

Bruksela. — Ponad 200 osób zatruło się w Blankerberghe i Uytkerke na wybrzeżu belgijskim. 7 letnia dziewczynka z zatrutych dzieci zmarła. Stan innych zatrutych budzi niepokój w kołach lekarzy.

Wydaje się, iż przyczyną zatrucia był zarazek tyfusowy znajdujący się w śmietanie mrożonej sprzedawanej przez pewnego kupca z Uytkerke.

Dwa statki zderzyły się we mgle

Londyn. — Władze brytyjskie podały do wiadomości, iż statek norweski „Astrea" o wyporności ponad 3 tysiące ton zderzył się we mgle z brytyjskim parowcem „Cormoat" liczącym 2.886 ton wyporności na wysokości Northumberland. Oba statki doznały poważnych uszkodzeń. Żadnych ofiar wśród marynarzy nie było.

Zagadkowa śmierć sekretarza poselstwa belgijskiego w Warszawie

Warszawa. — W dniu 16 lipca br. znaleziono zastrzelonego Gustawa Fauche, dawniejszego sekretarza poselstwa belgijskiego w hotelu „Polonia" w Warszawie. Naoczni świadkowie twierdzą, iż słyszeli w hotelu strzały rewolwerowe. Nie wiadomo jednak, czy chodzi o zamach wykonany przez nieznanych sprawców, czy o samobójstwo.

Jugosłowianie uprowadzili patrol brytyjski

KLAGENFURT. — Władze jugosłowiańskie odmawiają zwolnienia patrolu brytyjskiego ujętego 16 dni temu na pograniczu austriacko - jugosłowiańskim.

6-motorowiec nad Londynem

Londyn. — Lotnictwo brytyjskie wypuściło nowy typ samolotu „Latecoere 631", który waży 72 tony. W dniu 16 lipca samolot dokonał pierwszego lotu próbnego ponad Londynem. Jest to wielki sześcio-motorowiec, który ma być użyty do transportu i dla celów handlowych.

Wielki pożar niedaleko Neapolu

Neapol. — W składzie drzewa w Poggio Reale na przedmieściu Neapolu wybuchł pożar w dniu 16 lipca br. Wielkie ilości smołowca, oliwy mineralnej i drzewa padło ofiarą pożaru. Gwałtowny ogień szalał przez kilka godzin, zanim został ugaszony przez strażaków z miasta i z okolicy. Straty sięgają wieluset milionów lirów.

Wiadomości krótkie

PARYŻ. — Właściciele wytwórni tekstylnych zamierzają uruchomić oddziały w Afryce Południowej.

WATYKAN. — Po raz pierwszy w dziejach korpusu dyplomatycznego, akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej, Muzułmanin będzie reprezentował swój kraj. Chodzi o przedstawiciela Egiptu.

GENUA. — W pobliżu wybrzeża liguryjskiego, niedaleko od Loano zatonął z 42 dziećmi wskutek burzy mały statek włoski.

BERLIN. — Gubernator amerykański w Niemczech, generał Clay nakazał zaaresztować wszystkich członków dawnych organizacyj nazistowskich, uznanych przez sąd w Norymberdze za organizacje zbrodnicze.

SOFIA. — Po trzydniowym pobycie w Bulgarii, Premier Dr. Groza wyjechał do Bukaresztu po zawarciu układu handlowego i żeglugowego, dotyczącego wykorzystania Dunaju.

ANKARA. — Na zamówienie tureckie nadeszła odpowiedź, iż Stany Zjednoczone są gotowe zapewnić Turcji dostawę 10 statków handlowych w najbliższych miesiącach.

WELLINGTON. — Marszałek Montgomery przybył z Australii do Nowej Zelandii.

HONOLULU. — Od 6 dni trwa na wyspach hawajskich, znanych z produkcji ananasów strajk kilku tysięcy robotników.

DETROIT. — Fabryki samochodowe „General Motors" przerwały na tydzień pracę z powodu braku stali.

WASZYNGTON. — Grupa 16 samolotów typu „Lancaster" z R.A.F. wyleci do Stanów Zjednoczonych pod koniec lipca br., by wziąć udział w manifestacjach na cześć lotnictwa amerykańskiego.

Głosy Czytelników

„Znam ja dobrze"

(Artykuł dyskusyjny)

Ob. Stefan Ka-ki (nr. 152) pisze, że jeżeli by już ktokolwiek chciał odgrażać się, to wyciąga do niego rękę, która jest katolicką i żąda współpracy. Wynikało by z takiego sposobu pisania, jakoby marksizm się wielce odmienił. Atoli znam ja już oddawna marksizm, alem czegoś podobnego nie słyszał, aby marksizm i katolicyzm były sobie tak bliskie. Moim zdaniem nasz ob. K. musiał się grubo pomylić, gdyż PPR-owcy oddawna głosili, że chcą co prawda zniszczyć kapitalistów, ale że poza tym chcą jeszcze rozprawić się z katolikami. Sądzę, że to pierwsze im się udało, ale tym więcej dziś mają na myśli to drugie. Ale z tym drugim, to nie wiem jak im pójdzie. Moim zdaniem jest to ciężki orzech do zgryzienia. I wydaje mi się, że głównie z tego powodu tak „szczerej" współpracy szukają. Ale wszystko jest nadaremne, i owa „współpraca" też im się nie uda, jeżeli będą dalej tak postępować, jak sobie postępują w Polsce i jak będą słuchać dalej PPR'u. Widzimy dziś, że królowie nie wiele mają szczęścia w czasach obecnych. Ale i dyktatorzy też nie mają dziś czego szukać. Toć podług mnie, nie kijem go tylko drewnem, nawet jeszcze trochę lepiej. I z tego powodu chcą mieć Polskę „demokratyczną". Prawda, że ją mają, tylko nie taką, jak ją głoszą i niewiadomo jak będzie. A z tego powodu szukają na emigracji porozumienia. Naturalnie porozumienie jest między Polakami, ale tylko w każdym stronnictwie albo w każdej partii. I to jest porozumienie bardzo dobre. Nie potrzeba lepszego. Tylko porozumienia jednej partii z drugą, to nie ma o czym mówić i szkoda przelewać wodę sitem. Bo i tak drogi rodaku, jej nigdy nie przelejesz. Nie powinniście się absolutnie starać o rzeczy niemożliwe; ja piszę tak dokładnie, i jestem mimo to pewny, że to wszystko jest daremne. A co ci piszę, jest wszystko możliwe, ale tylko pod warunkiem, że PPR-owcy zmienią całkowicie swoje zapatrywania dyktatorskie i wprowadzą w kraju taką demokrację, jaka jest na przykład we Francji.

W takim razie nie trzeba jedności szukać, bo ona już jest. I będzie na wieki; tego zapatrywania są wszyscy. I o taką demokrację Polska się biła i do niej dążyć nie przestanie.

Podług mnie jest to obojętne, kto będzie prezydentem, tylko aby był wybrany przez naród, tak, jak w innych demokracjach, ale nie tak jak odbyły się wybory w Polsce.

Jeszcze jeden przykład daje im do zrozumienia, jak daleko zajdą z pierwszą lepszą bogdanką, czy brutalnie czy grzecznie. Więc chciałbym, rodaku St. Ka-ki, Twojej odpowiedzi w tej sprawie. Wiedzą bowiem o tym wszyscy rodacy, że przymuszany chleb nikomu nie smakuje. A jeszcze, co piszą niektórzy rodacy, jakoby każdy robotnik, gdzie on się znajduje, należał do PPR'u. W tym grubo się mylą.

Jak ma należeć na przykład katolik do Marksa, kiedy to jest zupełnie niemożliwe. Wiemy dobrze, jak to są dwa wrogie sobie kierunki. I jak można coś innego pisać, kiedy wiemy, że w tym kościele dzwonią, a w tym drugim trąbią. Oni myślą, że katolik to nie robotnik, albo że ewangelik też nie jest robotnikiem a tylko PPR-owcy.

Tymczasem jest akurat odwrotnie. Katolicy są dziś robotnikami, a PPR-owcy są panami. I żaden z nich o tym nie napisze, choć to jest najwyższą prawdą. Stale tylko piszą, że P.P.R. to są robotnicy.

Chciałbym od Was odpowiedzi w tej sprawie, a wtenczas ja Wam dam odpowiedź dokładną.

T. K. (B).

Amerykański min. rolnictwa ostrzega świat przed kryzysem zbożowym

WASZYNGTON. — Powróciwszy do Waszyngtonu z Europy Anderson, amerykański sekretarz dla Spraw Rolnictwa oświadczył, iż świat stoi przed wielkimi trudnościami zbożowymi ze względu na fakt, iż zapotrzebowania światowe zboża oceniane na 50 milionów ton są nie do osiągnięcia tak ze względu na brak takiej ilości zboża wśród producentów, jako też ze względu na środki transportowe i zasoby pieniężne, potrzebne do zapłacenia tych dostaw.

Anderson ostrzegł wszystkie narody, iż Stany Zjednoczone nie będą mogły wysyłać zboża do tych państw, które już otrzymały zboże od innych narodów. Zapasy Stanów Zjednoczonych są na wyczerpaniu. Dążeniem wszystkich państw musi być podnieść rodzimą wytwórczość zbożową i nie liczyć wyłącznie na pomoc zagranicy.

Mówiąc o Niemczech, Anderson powiedział, że nawet po połączeniu obu stref okupacyjnych brytyjskiej i amerykańskiej nie zapewni się powiększenia produkcji zbożowej, o ile niemieckie rolnictwo nie zostanie zorganizowane, zmechanizowane i o ile Niemcy nie otrzymają odpowiedniej ilości nawozów sztucznych z zagranicy.

Konferencja zbożowa w Paryżu, unaoczniła, jak wielkie zapotrzebowania narodów nie będą mogły być zaspokojone i przed jakimi trudnościami stanie świat, gdy wielcy producenci zboża Rosja i Argentyna uchylać się będą od niesienia światu pomocy — mówił Anderson.

Obecne zbiory w Rosji, jak donieśli korespondenci zagraniczni z Moskwy, zapowiadają się wspaniale. Żniwa są już w pełnym toku.

Współpraca państw środkowej i wschodniej Europy

Warszawa. — „Głos Ludu" nawiązując do układów gospodarczycht polsko - czechosłowackich i do całokształtu współpracy Europy środkowej i wschodniej, pisze: „Współpraca ta stanowi dodatkową gwarancję pokoju i poza przeciwstawieniem się groźbie odrodzenia imperializmu niemieckiego — nie jest zwrócona przeciw nikomu. Układy zawarte przez Polskę ze Zw. Radz., Czechosłowacją i Jugosławią, mają ściśle określony cel niedopuszczania do odnowienia agresji niemieckiej. Polska jest gotowa do zawarcia takich układów nie tylko z krajami położonymi na wschód, ale i na zachód od Niemiec. Rozwijająca się współpraca państw Europy środkowej, wschodniej i południowej, stanowi czynnik o olbrzymim historycznym znaczeniu dla odbudowy gospodarczej Europy i pokoju w świecie".

Prezydent Truman naradza się z przywódcami partyj

Waszyngton. — Prezydent Truman odbył nową naradę z 12 przedstawicielami partyj Republikańskiej i Demokratycznej na temat, w jakim stopniu Stany Zjednoczone będą mogły przyjść z pomocą Europie. Spotkanie Trumana ma na celu zbadanie opinii głównych przywódców obu partyj kongresowych.

Głosy prasy francuskiej

„Figaro" o planie Marshalla i jego przeciwnikach

W artykule p. t. „Karty na stół" omawiając ostatnie napięcie w wewnętrznej sytuacji Francji „**Le Figaro**" pisze o akcji partii komunistycznej:

„Partia komunistyczna ma obecnie nie tylko za zadanie zdobyć wejście do rządu przez wykazanie, iż bez jej udziału niemożliwym jest rządzić. Ma ona również inną misję, która niewątpliwie uważana jest w Moskwie za bardziej doniosłą i bardziej naglą niż pierwsza: spowodować za wszelką cenę niepowodzenie planu Marshalla.

Wydarzenia w Czechosłowacji wydają potwierdzać, że celem uzyskania tego rezultatu Sowiety są zdecydowane pójść bardzo daleko. Może ono być uzyskane dwoma różnymi drogami: przez sparaliżowanie rządu Ramadiera i zmuszenie go do dymisji, z nadzieją sprowokowania utworzenia nowego rządu z udziałem komunistów i bardziej poddającego się, albo, jeśli rząd Ramadiera utrzymałby się przy władzy, zaprzątanie go agitacją społeczną tak ciągłą, dezorganizacją aktywności narodowej tak metodyczną, by Stany Zjednoczone same zrezygnowały z wszelkiej nadziei pomożenia skutecznie Francji i aby w ten sposób triumfował nowy izolacjonizm po drugiej stronie Oceanu".

W ostatnich wydarzeniach w ruchu zarobkowym jak protest 2 tys. pracowników zakładów Citroena, jak narady w łonie pocztowców i kolejarzy w celu utworzenia „CGT niezależnej" pismo widzi oznaki oporu przeciwko taktyce komunistycznej.

„L'Aube" o „czarnym chlebie wolności"

Pan Etienne Borne omawia na łamach „**L'Aube**", stosunek francuskiej partii komunistycznej do planu Marshalla.

Mówi on między innymi, że zwrot „czarny chleb wolności" użyty przez Thoreza na jego ostatnim przemówieniu w Brest, wbrew temu, jak by się wydawało, nie ma nic wspólnego z demagogią. „Sens tych słów jest jasny; jakkolwiek plan Marshalla zapewnia nam dobrobyt, ale za jaką cenę? Przyjęcie go może oznaczać oddanie wolności za względny dobrobyt. Tego rodzaju polityka St. Zjedn. nie jest nam obca. De Valery przepowiadając dekadencję Europy pisze m. in.: „Europa dąży do tego by być rządzoną przez jakąś komisję amerykańską. Cała jej polityka idzie wyraźnie w tym kierunku".

„Niewola, jakkolwiek „złocona" i w doskonałych warunkach życiowych jest równie nie do zniesienia jak życie niewolnika w łachmanach i o głodzie. Jakkolwiek ma ono mniej trosk materialnych ale za to sumienie niespokojne. Czyż narody, podobnie zresztą, jak jednostki, nie powinny wybrać między życiem łatwym i życiem wolnym? Słowa więc „czarny chleb wolności" nie są żadnym demagogicznym frazesem, ale tkwi w nich słuszna zupełnie myśl, o ile oczywiście będziemy je w ten sposób rozumieć. Niestety... nie tak rozumie je Thorez. Bo przecież jeszcze nikt nie udowodnił, że plan Marshalla jest bezpośrednim zagrożeniem niepodległości państwowej. Zjednoczona Europa, której amerykańska inicjatywa dała tak poważną szansę odbudowania się, stałaby na straży wolności swych krajów. Europa skłócona i podzielona byłaby przeciwnie łatwą zdobyczą dla wielkich imperialistów światowych".

„Przypisując nadto St. Zjedn. chęć ujarzmienia Europy, komuniści wpadają w ten błąd, że uważają, iż z chwilą jak ustrój jakiegoś państwa jest kapitalistyczny, to jakakolwiek polityka liberalna i ludzka jest tam wykluczona. Wallace, na którego prasa komunistyczna tak często się powołuje, i który nie może być w żadnej mierze posądzony o stanowisko antyrosyjskie, pochwalił inicjatywę Marshalla i ubolewał nad odmową rosyjską, uważając ją za wielkie nieszczęście".

„W końcu trzeba powiedzieć, że ten przypływ uczuć patriotycznych, jaki obserwujemy ostatnio u komunistów ma swoje źródło zewnątrz, podobnie jak negatywne stanowisko do planu Marshalla ministrów czeskich czy polskich".

„Ciekawym zrządzeniem losu powiedzenie „La France seule" kiedyś u Maurras'a, obecnie u komunistów, było i jest reakcyjnym i jest bronią, której ostrze jest za każdym razem skierowane przeciwko światu anglosaskiemu, a na skutek sprzeczności wewnętrznej nie służy nigdy dla dobra Francji. Należy boleć nad tym, że francuska partia komunistyczna nie chce zwrócić uwagi swym przywódcom z Rosji, na ogromne szkody, jakie wyrządzają pokojowi światowemu refleksje nacjonalistyczne odziedziczone po starej Rosji. Sama myśl udzielenia tego rodzaju rady Moskwie, musi się wydawać Thorezowi naruszeniem jednego z zasadniczych dogmatów, tak oklaskiwanych na zgromadzeniu w Strasburgu, o niezachwianym geniuszu Stalina".

„Słowami „czarny chleb wolności" uchyla Thorez mimowoli rąbek zasłony, za którą kryje się przyszłość komunistyczna i daje nam możność zobaczenia parę scen takiego życia".

„Gdy słowo komunizm będzie równoznaczne z Francją, to wprowadzimy życie spartańskie pełne ograniczeń, — oto co mimowoli powiedział Thorez słowami „czarny chleb wolności".

„Ale dlaczegóż nie powiedzieć tego otwarcie, dlaczegóż nie wypisać tego na szeroko rozwiniętych sztandarach? Dlaczego grać w opozycji rolę innej osoby aniżeli tej, którą się było w łonie rządu?"

„Dlaczegóż podsycać obecnie te same żądania, które by się odrzuciło w innych warunkach?"

„Czyż materializm głoszony w Strasburgu wzbudził siły moralne tak konieczne, aby masy zgodziły się jeść ten „czarny chleb wolności?"

„Zmuszony do ukrywania najgorszych i najlepszych stron totalizmu, komunizm francuski próbuje różnych sztuczek, którymi gmatwa się w swoich własnych sprzecznych powiedzeniach".

‚Marks miał rację, widząc oznakę dekadencji w sprzecznych powiedzeniach, jakiejś grupy społecznej. Osobiście jestem pewny, że w tym wypadku jest to zmierzch komunizmu francuskiego".

* * *

„Figaro" prawicowy, „L'Aube" chrz. dem. i socjalistyczny „Le Populaire" piszą podobnie, broniąc planu Marshalla. Natomiast komunistyczna „Humanité" w dalszym ciągu uważa pomoc tą za uzależnienie krajów europejskich od kapitalizmu amerykańskiego i za walkę z komunizmem.

Tymczasem ze strony polskiej nie kładzie się nacisku na ten moment.

Na konferencji prasowej w Warszawie bowiem rzecznik MSZ. oświadczył tylko, że rząd polski jest głęboko zaniepokojony stanowiskiem Departamentu Stanu USA, z którego wynika, że **centralnym zagadnieniem planu Marshalla jest odbudowa Niemiec** i że fakt ten „potwierdza słuszność noty rządu polskiego wystosowanej jako odpowiedź na zaproszenie do wzięcia udziału w konferencji paryskiej."

Zagadnienie Niemiec

(Dokończenie ze str. 1-ej)

W rozmowie z Niemcami każdego niemile uderzyć musi fakt, że nie słyszy się prawie nigdy słów potępienia dla popełnionych zbrodni, oraz słów potępienia dla führera i jego pomocników. Niemcy czują żal, lecz jedynie z powodu przegrania wojny, co w konsekwencji doprowadziło do przebudzenia się z przepięknego snu i marzeń. A roztoczył führer przed narodem niemieckim perspektywy naprawdę fantastyczne. Chciał podzielić świat na Übermenschów i niewolników. Chciał zapewnić Niemcom dobrobyt, jakiego nie znały dzieje żadnego narodu, oczywiście na koszt pozostałych narodów. Że takie dążenia są niemoralne o to nikt nie pytał, cel był wyraźny i trzeba go było osiągnąć, nawet po trupach. Oto dlaczego Niemcy mordowali bez cienia żalu, a dziś nie żałują swoich czynów.

Często słyszy się zdanie, że Hitler miał przeciwników, a nawet byli tacy, którzy chcieli go usunąć siłą.

Prawda, że byli i tacy, lecz kiedy? Właśnie wtedy, gdy świat cały wiedział że Niemcy wojnę przegrały. Generalicja niemiecka, która najwcześniej obudziła się z marzeń, chciała uratować to, co jeszcze uratować było można, aby na nowo przygotować się do agresji. **Nie chciała ona usunąć mordercę, lecz bankruta, który więcej obiecał aniżeli zdolny był dać.** Za mordercą stał cały naród niemiecki.

Rolnik niemiecki dziś jeszcze z żalem wspomina kochanego führera i dalej modli się do niego, bo „Hitler był naprawdę ojcem dla rolników" jak się do mnie wyraził jeden z bauerów niedaleko Frankfurtu. Hitler dobrze płacił za płody rolne, sprzedawał tanio sztuczne nawozy, maszyny i inne produkty przemysłowe i dostarczał niewolników do pracy. Na moje zapytanie, czy zastanowił się nad tym czyim kosztem to wszystko dawał, odpowiedział dosłownie: „panie ja jestem tylko prostym rolnikiem i nigdy nie zajmowałem się polityką". Natomiast jeśli chodzi o płacenie odszkodowań przez Niemcy, bardzo go polityka interesuje.

W ostatnich czasach coraz częściej mówi się i pisze o tak zwanych Stanach Zjednoczonych Europy, wyznaczając Niemcom jedno z naczelnych stanowisk w tym nowym związku państw. Nie bez przyczyny mówi się o tym dużo wśród Niemców w zachodnich strefach okupacyjnych. Wiele miejsca poświęca się tej sprawie w gazetach amerykańskich. A słyszałem nawet, że istnieje we Francji grupa bankrutów pepesowsko - londyńskich, która lansuje idee federatywne z Niemcami. (Czyżby istniał między nimi a panem O'Końskym pewien związek?) Nie jestem przeciwnikiem idei zjednoczonej Europy, gdyż zdaję sobie sprawę z tego, że idziemy milowymi krokami w tym kierunku. Świat dzięki zdobyczom technicznym stał się mały i dlatego wiele naszych poglądów ulec musi rewizji. U nas w Europie również wiele instytucyj jest przestarzałych i musi być dostosowanych do nowych warunków, lecz to nie zmienia faktu, że ludzie, a więc i narody, mogą się zjednoczyć tylko w duchu, a nie na papierze. **Jedna tylko droga prowadzi do jedności całej Europy — droga Chrystusowa w oparciu o naszą starą kulturę chrześcijańską; każda inna prowadzi na manowce.**

Spośród narodów Europy jedynie Rosja i Niemcy nie kroczą po tej drodze i wiele czasu upłynie, zanim Niemcy zdolne będą po niej kroczyć. Nie mamy moralnego prawa nikogo ze wspólnoty europejskiej wykreślić, nawet takiego narodu, który popełnił wielkie zbrodnie, ale musimy być przekonani, że zbrodniarz się nawrócił. Dla Niemców droga do wspólnoty Narodów prowadzi przez żal za popełnione zbrodnie, czego nie widzimy, przez danie dostatecznych gwarancji niewstąpienia na nowo na drogę przestępstw, czego również nie widzimy — oraz przez zadośćuczynienie w postaci odszkodowań, od których Niemcy wszystkimi sposobami chcą się wykręcić.

Moim zdaniem trzeba jeszcze długo czekać na dzień, w którym będziemy mogli przyjąć Niemców do wspólnoty Narodów Demokratycznych. Lepiej czekać dłużej, aniżeli za wcześnie zdecydować się na krok, którego mielibyśmy wszyscy żałować.

A.B.

Sprawa wolności czy przymusu pracy w Wielkiej Brytanii

LONDYN. — Sekretarz gen. Transportowców brytyjskich, następca Bevina w najsilniejszym związku Zawodowym na terenie W. Brytanii Deakin oświadczył w dniu 15 lipca br. na zebraniu Transportowców w Hastings (Sussex), iż W. Brytania dla podniesienia swego potencjału przemysłowego powinna opracować nowe metody pracy i rozdziału robotników. Deakin wypowiedział się za przymusowym kierowaniem robotników do poszczególnych gałęzi przemysłowych, gdyż wielu robotników znajduje się poza obrębem fabryk i nie bierze udziału w pełnym procesie produkcyjnym W. Brytanii.

Deakin oświadczył ponadto, iż dla podniesienia wytwórczości przemysłowej W. Brytania nie powinna się cofnąć nawet przed wprowadzeniem pracy akordowej.

Domagał się on, by W. Brytania podjęła śmiało nowe metody pracy i nowe metody dysponowania pracą.

Arthur Deakin przemawiał do 700 delegatów Związku Transportowców, reprezentujących 1 milion 300 tysięcy członków.

„D a i l y H e r a l d" nazywa wystąpienie Deakina jako wystąpienie „zdecydowanie realistyczne". Natomiast „D a i l y T e l e g r a p h" podkreśla, iż wystąpienie Deakina „prowadzi do zniesienia wolności pracy, i jest przyznaniem się socjalizmu, iż nie może rządzić na zasadzie swobodnej dyspozycji rynkiem pracy, ale musi uciekać się do mobilizacji pracy, jak to robią rządy totalitarne".

LONDYN. — Liczba bezrobotnych w W. Brytanii zmniejszyła się o 59 tys. Brak robotników panuje w dalszym ciągu w przemyśle tekstylnym, drzewnym i papierowym.

* * *

Ograniczenie formatu dzienników brytyjskich

LONDYN. — Począwszy od dn. 21 lipca dzienniki brytyjskie będą musiały ograniczyć swą objętość, wskutek ograniczenia przez rząd przywozu papieru z zagranicy. Dzienniki 3 razy w tygodniu ukazywać się będą w objętości 4 stron i 3 razy w objętości 6 stron.

Jednocześnie zostanie ustalony nowy przydział papieru, na podstawie przeciętnego nakładu w dn. od 2 do 29 czerwca br. Niektóre z pism, po zniesieniu ograniczeń wojennych, zdołały mianowicie poważnie zwiększyć swe nakłady jak „Times", „Manchester Guardian", „Daily Express", a szczególnie „Daily Miror", którego nakład podniósł się z 2.200.000 na 3.600.000 egzemplarzy.

Horthy żyje spokojnie w Bawarii

Berlin. — Prasa berlińska donosi że były regent Węgier, admirał Horthy, żyje spokojnie w Bawarii, zajmując wraz z rodziną 12-pokojową willę. Korzystał on dotychczas z pomocy UNRRA.

14 Lipca w Paryżu







(Foto France Clichés)

Francuskie święto narodowe, Dzień 14. Lipca, było w tym roku obchodzone bardzo uroczyście. W Paryżu, głównym uroczystościom przewodził i defiladę odebrał Prezydent Francji p. Vincent Auriol (zdjęcie po lewej u góry) w obecności członków rządu, przewodniczących obu Izb pp. Monnerville i Herriota oraz przedstawicieli ministrów spraw zagranicznych państw reprezentowanych na konferencji paryskiej. Na dole defilada czołgów, po prawej widok ogólny trybuny reprenzent. i przemarsz oddziałów wojskowych.

Za dziadka — zemścili się na wnuczce Heinego

Wiedeń. — Hitlerowcy srogo zemścili się na baronowej Lili Heine za talent jej wielkiego pradziadka. Nie zadawalając się spaleniem książek Henryka Heinego, zgotowali taki sam los jego prawnuczce.

Baronowa zatrzymana została w 1944 r. w Wiedniu, gdzie ukrywała się pod przybranym nazwiskiem i przesłana do obozu w Oświęcimiu, gdzie została spalona.

Samolot wylądował na drzewie

SYDNEY. — Samolot dwupłatowy typu „Dragon" spadł na drzewo w dżungli niedaleko rzeki Wampit na Nowej Gwinei.

Samolot nie poniósł większych uszkodzeń, gdyż był przygotowanym do przymusowego lądowania na skutek defektu motoru. Członkowie załogi i pasażerowie spędzili noc całą na drzewie, dopóki nie przybyła pomoc nad ranem. Samolot wykonywał podróż z Lae do Bulolo na Nowej Gwinei.

Spadek produkcji złota w Kongo belgijskim

Bruksela. — Produkcja złota Konga belgijskiego, która w roku 1938 wynosiła 14.000 kilogramów, spadła w roku 1945 do 12.000 kg., a w roku 1946 wynosiła tylko 10.900 kg.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ **Na zdjęciu z defilady 14 lipca w Paryżu można było zauważyć prez. Auriola i premiera Ramadiera noszących okulary, podczas gdy przewodniczący Zgromadzenia Narod. i Rady Republiki Herriot i Monnerville byli bez okularów. Czyli: władza ustawodawcza obywa się bez szkieł, przez które patrzeć musi na życie związana z nim bliżej władza wykonawcza .**

■ **Jeszcze o rządzie. Ponieważ ministrowie musieli również obradować i w dniu 14 lipca, jako że spraw nagłych a kłopotliwych nie brak, premier Ramadier trzecie w tym dniu posiedzenie rządu zwołał do Pałacu des Champs, dawnej siedziby pani Pompadour, faworyty Ludwika XIV. Pogodniejsza tam atmosfera, niż w gmachu Prezydium Rady Ministrów.**

■ **A kiedy mowa o ministrach, wspomnijmy jeszcze o amerykańskim wiceministrze wojny Petersonie. Podał się do dymisji „ze względów osobistych i finansowych". Tak się bowiem dzieje, że w najbogatszym kraju świata ministrowie nie są szczególnie dobrze płatni. Wolą iść do przemysłu...**

■ **Drzewa są niskie a mimo to zawadzają... samolotom. We Francji samolot rozbił się o drzewo pod Tours, a w USA pod Sands Point. W pierwszym wypadku był 1 zabity i 1 ciężko ranny, w drugim obeszło się bez szwanku.**

■ **W Bydgoszczy ojciec Ignacy Ezop i mama Antonina z Masełkowskich obchodzili złote wesele, a jednocześnie córka ich Stefania wraz z mężem Brunonem Kruszczyńskim srebrne wesele. / Trzeba im obecnie życzyć: diamentowego i złotego!**

■ **Zaledwie młody Anglik Ridge przybył po raz pierwszy do Francji, w Nicei został aresztowany przez policję francuską jako „dezerter" angielski. Odstawiono go do Paryża do policji wojskowej, M. P. „Empi" okazała się jednak na wysokości zadania. Przeprosiła p. Ridge za omyłkę i zafundowała mu powrotny bilet pierwszej klasy do Nicei.**

■ **Indie na gwałt się modernizują. Oto pierwszym ich ambasadorem w Moskwie będzie kobieta, siostra Pandita Nehru, przywódcy Hindusów. A nie tak dawno jeszcze był czas, kiedy kobieta w Indiach mniej była szanowana**

■ **Robert Sudraut zapewne już nigdy w życiu nie zapali papierosa od zapalniczki. Okradł pewien apartament po czem zamieszkał w hotelu, którego dyrektorka była właścicielką okradzionego mieszkania, o czym nie wiedział. I kiedy zapalił papierosa skradzioną zapalniczką wszystko się wydało!**

■ **Gołębie, a szczególnie pocztowe, uchodzą za symbol wierności do swego gniazda. Tymczasem z 3.000 gołębi brytyjskich, wypuszczonych w Tours, wróciło do Anglii dokładnie... 40! Co do reszty 2960 obawiają się, iż zostaną przerobione na pasztet gołębi. Dla właścicieli gołębi stanowi to stratę 100 mil. fr.**

■ **Marynarzowi Jacques Ardino z Tulonu sprzykrzyły się podróże. Zdezerterował więc i ukrywał się w przebraniu kobiecym. Jednocześnie kradł tak długo, aż policja zwróciła uwagę na zbyt atletyczną „piękność". Obecnie posiedzi 4 lata.**

■ **Niezadowolony ze swego senatora jakiś zawiedziony wyborca strzelił w gmachu Kongresu amerykańskiego do sen. Brickera, który jednak uniknął kul. Gdyby tak wszyscy wyborcy chcieli postępować, wkrótce nie było by parlamentarzystów nawet na lekarstwo...**

30 tys. Niemców ze strefy sowieckiej przeniknęło ostatnio do Bawarii

MONACHIUM. — Władze amerykańskie zostały zaalarmowane masowym przenikaniem Niemców ze strefy sowieckiej do Bawarii. W ostatnich dwóch miesiącach 30 tys. Niemców ze strefy sowieckiej schroniło się na teren Bawarii. Fala tych napływów przebiera takie rozmiary, że będą musiały się nią zająć amerykańskie władze okupacyjne.

Na początku lipca Amerykanie odesłali z powrotem do strefy sowieckiej około 1.300 Niemców, przybyłych nielegalnie na teren strefy amerykańskiej. Zarządzenie to, jak się wydaje, nie zniechęciło innych.

Przybywając do Bawarii Niemcy twierdzą, że Rosjanie dokonali ostatnio spisu b. żołnierzy Wehrmachtu w strefie sowieckiej

Zofia Kossak

KRZYŻOWCY

POWIEŚĆ

300) **(Ciąg dalszy)**

Snujące się po ulicach grodu widma nie wierzą już, iż kiedyś mogły uważać za głód pobyt na wolnej przestrzeni pod miastem. Wszakże można tam było iść na łowy, łowić ryby w jeziorze, wygrzebywać jadalne korzenie, próbować różnego ziela, ssać kruche mięsiste łodygi, zbierać niedojrzałe owoce! Cóż, że zdobyta w ten sposób strawa nie była dostateczna, gdy samo szukanie jej odrywało myśl od troski. Choć przyszło nieraz cały dzień czekać z oczyma wlepionymi w podrywkę, czas się nie dłużył. Nie ciągnął się również, gdy można było iść w góry śladami oswojonej lwicy ,w nadziei upolowania kozła lub zająca.

A dziś? Nie pożywi się nikt niczym. Nie nakarmi złotem, ani ukąsi marmuru.

Nakarmić złotem! Bo jak na szyderstwo wszyscy są bogaczami. Od księcia do ostatniego ściercialy nabrali cenności bez liku. Każdy ma trzos wypełniony złotymi monetami syryjskimi, zwanymi hyperperos, każdy może się odziać w złotogłów. Giermek Laurenty zebrał trzykroć tyle złota, wiele trzeba było na wykupienie brata z niewoli. Błażej, Klimek i reszta pachołków posiadają więcej klejnotów, pieniędzy, szat, niż kiedykolwiek widziała cała ich dziedzina razem z kasztelanem. Lecz cóż im z tego? Skarby posiadane tracą wartość, gdy nie można za nie dostać bodaj glonka chleba, gdy sznuru pereł nie chce nikt wymienić na garść fasoli lub grochu.

Nierozłączni przyjaciele, brat Hiacynt, pobożny przepisywacz ksiąg, i Bartłomiej, wesoły niegdyś kleryk z Marsylii, oblekli się na pociechę w królewskie wspaniałe szaty. Niech pomrą w pięknym całunie! Brat Hiacynt owinął się w materię barwy brzoskwini i zorzy, Bartłomiej w gwiaździstą. Na szafirowym tle złocą się gwiazdy jak na niebie nocą. Gdy leży osłabły z głodu i uniesie rękę, spływająca z ramiona materia wydaje mu się niebem, ku któremu już duszą ulata. Słońce sięje się miękko przez błękit. Z żalem opuszcza mdlejące ramię razem z szafirowym żaglem. Nie może utrzymać podniesionej ręki dłużej.

Zarówno on jak brat Hiacynt są głodniejsi od innych, bo słabi. Nie mają dość mocnych łokci, by dopchać się w pierwsze szeregi czekających, gdy rozdają końskie padło, stanowiące jedyne pożywienie wojsk krzyżowych. Odtrącani przez silniejszych obgryzają kości, z których już nawet szpik został wyssany. Ale i tych kości lada dzień zabraknie. Rycerze zjadają swe konie, a raczej szkielety koni. Co będzie, gdy ich nie stanie? Ludzie poczną się pożerać wzajemnie?

Już wszyscy podobniejsi są do widm, niż do żywych boskich stworzeń Zwiotczałe mięśnie nie mogą utrzymać ciężaru głowy, co chwieje się niby dynia na łodydze wychudłej, węźlastej szyi. Brzuchy wpadły aż do krzyża. Kości biodrowe sterczą jak guzy, obojczyki jak noże. Milczą. Milczenie zalega gród. Z radością nasłuchuje tej ciszy czuwający mściwie w cytadeli Dżagi Sjan.

Bartłomiejowi, gdy leży pod murem, patrząc w spowijającą go gwiaździstą materię, zwidują się różne rzeczy. Ludzie i zjawy. Jawa miesza się ze snem, świadomość z marzeniem. Przed chwilą przechodził koło niego rycerz de Foix, a teraz idzie... kto?... Nie człowiek! Jego święty patron, apostoł Bartłomiej! On, on! Nie dziwota, bo przecież kleryk marsylski jest w niebie. Zawędrował doń mimo grzechy dzięki temu, że został krzyżowcem i za Chrystusa umiera... Właściwie już umarł... Gwiazdy wokoło... Modrość wokoło... Za Bartłomiejem idą pozostali apostołowie... Oto Piotr, Jan, Juda Tadeusz, Filip, Jakub... Andrzej... Zachwycony kleryk chciałby klęknąć, ale nie jest w stanie... Patrzy się jeno z podziwem. Nagłe ocknienie. To nie apostołowie, to rycerze. Idą pomału w swych szerokich płaszczach. Do uszu leżącego dolatują strzępy słów:

...Włóczni nie utrzymam w garści, chociażby przyszło do bitwy...

...Nie przyjdzie do niej, oj, nie...

...Biskup do katedry zwoływał przed wielki ołtarz na jakąś pospólną radę, ale co poradzi?...

...Chyba jak z ziemi polewkę uwarzyć...

...Ni miecza ni włóczni nie zdzierżę... Miecz potrzaskam jak Roland swego Durandala... Niech się nim pogany nie cieszą... Miecz jest święty...

...Ano...

Już przeszli, i Bartłomiej znów nie wie, czy to byli rycerze czy apostołowie. O czym mówili?... O ziemi i katedrze... I że przed wielkim ołtarzem... Ale co?... I o włóczni i mieczu... Że są święte... jedno czy oba... Święta włócznia, czy święty miecz?...

(Ciąg dalszy nastąpi)

LIPIEC 18 Piątek

Dziś: Szymona z Lipn.
Jutro: Wincent. a Paulo
Pojutrze: Błog. Czesława

Echa Dnia

Często słyszymy, iż nietylko małpy, ale także pszczoły, mrówki i inne owady mają swoją własną kulturę i inteligencję a nawet swój własny „język". Niedawno uczony rosyjski Frołow napisał książkę p.t. „Ryby odpowiadają telefonicznie".

Wykazał on, iż ryby są wrażliwe na głos przekazywany im przy pomocy drutu naelektryzowanego, uczeni zaś krytyjscy dowiedli, iż ryby są wrażliwe na kolory. Wreszcie Niemięc Konrad Herter doprowadził ryby do rozróżniania form i kształtów.

Należy wnosić z tego, iż ryby mają swoją inteligencję, mają swe zmysły i orientację.

Ludzie dowcipni powiadają, iż rybacy i wędkarze dlatego ciągną nad wodę, ponieważ wolą rozmawiać z rybami, niż ze swymi kłótliwymi nieraz strażniczkami ognisk domowych. Zato ryba, istota rodzaju żeńskiego, ucieka ponoć panicznie na widok rybaczki. Poczuje ją na milę, łatwo natomiast znajduje język z rybakiem i tak dalece „zatokuje" się z nim,, iż traci panowanie nad sobą i wpada w zwodnicze sieci swego przeciwnika, który używa jedynie kuszącej rozmowy i niebezpiecznego „oczkowania", by ją złowić, pozbawić swobody i życia.

Obserwacje i historie rybaków uczą, iż nie wiele jest prawdy w powiedzeniu „zimna, jak ryba". Ze względu na wodę, różnicę temperatury, powiedzenie to nabrało pewnej sławy ujemnej. W gruncie rzeczy, ryby mają „ciepły głosik", o czym wiedział już słynny bohater grecki Ulisses 25 wieków temu, gdy go kusiły w rejonie cieśniny Messyny ryby - syreny. Wiedzą o tym również wszyscy rybacy, gdy dziś jadą na dalekie morza i na górskie rzeki i spędzają tam całe miesiące.

Kupcy i przemysłowcy, rzecznicy przemysłu rybnego nie wchodzą oczywiście w żadne pobudki, dlaczego masy rybaków ciągną na połowy. Pomijając względy zarobkowe i sportowe, wszyscy amatorzy stwierdzają, iż ryby mają niewidzialny i magiczny wpływ na tych, których wyprowadzają niejednokrotnie w pole, ale którym również w większości wypadków ulegają.

Być może, iż w niedalekiej przyszłości uczeni wynajdą nowy sposób porozumienia się z rybami, jak to już jest z niektórymi zwierzętami.

Ciekawym było by dożyć czasów, gdyby można rozmawiać telefonicznie z wielkimi rybami. Wówczas osaczone ryby mogłyby telefonicznie umawiać warunki poddania się bez połowów, a wieloryby mogłyby zawiadamiać wielorybników, kiedy i w jakich warunkach wylecą w powietrze pod uderzeniem ich potężnych ogonów.

Nie traćmy wiary w potęgę umysłu ludzkiego. Może w dobie energii atomowej uda się ludziom zbliżyć jeszcze więcej tam, gdzie „graniczą stwórca i natura", jak to powiedział Mickiewicz.

Sprawa czynszu mieszkaniowego

Paryż. — Odraczana kwestia czynszu mieszkaniowego będzie wkrótce rozpatrywana. Parlament ustalił przyszły wtorek jako dzień dyskusji nad tym problemem.

:-:

Artykuły włókiennicze, które pozostają kontyngentowane

W dniu 13. lipca, jak już o tym donieśliśmy, ukazał się w „Journal Officiel" dekret rządowy wprowadzający wolną sprzedaż większości artykułów włókienniczych. Pozostają kontyngentowane i sprzedawane wzamian za punkty tylko następujące wyroby włókiennicze:

1) **Wełna do trykotowania** na punkty literowe, wywołane specjalnym zarządzeniem rządowym w racji 3 znaczki na 50 gramów.

2) **Wyroby dla niemowląt** (Layette):

Kaftaniczek	4 pkt.
Koszulka	3 pkt.
pokładka (couche)	6 pkt.
pieluszka (bawełniana)	11 pkt.
pieluszka (wełniana)	18 pkt.
„pointe lub carré doublée"	4 pkt.

3) **Bielizna pościelowa i kuchenna:**

Prześcieradełko do wóziczka	16 pkt.
Prześcieradełko dziecięce	28 pkt.
Prześcieradło 160x280	55 pkt.
Prześcieradło 180x300	65 pkt.
Prześcieradło 220x325	85 pkt.
Prześcieradło 220x350	100 pkt.
Prześcieradło 200x300	70 pkt.
powłoczka	15 pkt.
ręcznik, ścierka	7 pkt.
obrus 130x130	12 pkt.
obrus na 6 nakryć	20 pkt.
obrus na 12 nakryć	32 pkt.
serwetka stołowa	3 pkt.
serwetka „nid d'abeille"	7 pkt.
ręcznik eponżowy	10 pkt.

4) **Ubrania robotnicze:**
Wymagany jest specjalny bon.

5) **Ceraty.**

:-:

Legia Honorowa dla p. Delaby działacza Zw. chrześcijańskiego

Na wniosek Ministerstwa Produkcji Przemysłowej został odznaczony krzyżem kawalerskim Legii Honorowej p. **Louis Delaby**, jeden z przywódców chrześcijańskiego ruchu zawodowego (C.F.T.C.) w północnej Francji.

Odznaczony był do r. 1928 pracownikiem kompanii Drocourt, lecz został wówczas zwolniony za działalność syndykalną. Od tego czasu jest sekretarzem chrześcijańskiego Syndykatu Górników C.F.T.C. — W okresie okupacji był czynny w nielegalnym ruchu syndykalnym.

Wieści z Polski

Straszna klęska alkoholizmu

W jednym miesiącu i w jednym mieście 11 wagonów wódki!...

Katowicki „Dziennik Zachodni", pisząc o spustoszeniach, jakie w społeczeństwie wyrządza alkoholizm, p. t.: „Miasto — które najwięcej pije" przytacza potworne w swej wymowie liczby spożycia alkoholu w Wałbrzychu, centrum przemysłu węglowego na Dolnym Śląsku. Dziennik pisze m. in.:

„W czerwcu r. b. wydano ze składnicy wódki i spirytusu na sumę ponad 33 miliony zł., w tym 39.500 litrów wódki czystej na sumę 20.350.000 zł., 5.600 litrów spirytusu za przeszło 8.000.000 zł. i 6.100 litrów wódek gatunkowych na sumę około 5.000.000 zł. Cyfry te traktować należy jako najniższe w ostatnich miesiącach, co pozostaje w związku z podwyżką cen wyrobów Monopolu Spirytusowego, zastosowaną od 1. czerwca, która nie objęła jedynie wódek gatunkowych. W lipcu natomiast konsumcja alkoholu wykazuje w pierwszych dniach poważny wzrost, na co wpłynęło w dużym stopniu wprowadzenie czystej wódki w miejsce „niepopularnej" „Perły", na którą brak nabywców. Zwiększyło się poza tym spożycie wódek gatunkowych, których cena została nie zmieniona.

Wszystkie przytoczone wyżej cyfry daleko odbiegają od cyfr z maja bież. roku. W miesiącu maju sprzedano na terenie Wałbrzycha i powiatu aż 97.000 litrów wódki i spirytusu na sumę 97.000.000 zł.

Dla zorientowania się, jak ogromne są to ilości, zaznaczyć należy, że do załadowania 97.000 litrów potrzeba jest 11 wagonów 15-tonowych.

Nic przeto dziwnego, że pod wpływem alkoholu w wielu dzielnicach miasta mają miejsce w godzinach wieczornych dzikie awantury. Wśród sprawców pijackich wybryków ulicznych dość często spotkać można kilkunastoletnich wyrostków, przepijających na równi z dorosłymi zarobione taką czy inną drogą pieniądze".

Słusznie podkreśla „Dziennik Zachodni", że w walce z alkoholizmem należało by wreszcie od słów przejść do czynów.

6 tys. reemigrantów z Francji

W ciągu czerwca br. powróciło do Polski z Francji — 6000 reepatriantów. Transporty górników z półn. Francji skierowano do okolic Zabrza.

Zbrodniarze z Gross-Rosen wydani Polsce

Władze okupacyjne z zachodnich Niemiec skierowały do Polski transport kilkudziesięciu przestępców hitlerowskich stojących pod zarzutem popełnienia szeregu zbrodni w obozach koncentracyjnych Siedmiu zbrodniarzy, mających na sumieniu przestępstwa w Gross-Rosen, przewiezionych zostanie do Świdnicy gdzie w najbliższych dniach staną przed Sądem Okręgowym.

Wyroki za „głoszenie plotek"

Ostatnio odbyło się na terenie kraju kilka rozpraw, w których oskarżeni zostali skazani za „głoszenie plotek". — Jak np. donosi „Rzeczpospolita", skazano 5 osób na kary więzienia od 2 do 5 lat za „rozsiewanie pogłosek, jakoby Rosja zamierzała zająć polskie ministerstwo Poczt i Telegrafów i zlikwidować cały rząd polski".

Kary te wymierzono w Poznaniu kierownikowi szkoły powszechnej Wł. Uszko -(5 lat), oraz pracownikom kolejowym J. Brylczakowi (4 lata) i A. Szumińskiemu (2 lata).

Rok pracy uniwersytetu w Łodzi

W roku akademickim 1946-47 na powstałym po wojnie uniwersytecie łódzkim wydano 16 dyplomów doktorskich, 165 magisterskich i 63 lekarskie.

Liczba studentów łącznie ze słuchaczami kursów wstępnych wynosiła 8.207, z czego na wydział humanistyczny przypada 1.563 słuchaczy, wydz. matemat. — przyrodniczy 1.299, prawno-ekonomiczny — 2.915, lekarski — 1.118, farmaceutyczny 323 i stomatologiczny z dentystyką — 1.089.

Wisła ma zostać zwężona

Koryto Wisły będzie zwężone o 150 m. na długości 30 km. od Warszawy w kierunku górnego biegu rzeki. Wisła zostanie znacznie pogłębiona w ramach planu regulacji głównych rzek polskich, który będzie zrealizowany w ciągu 18 lat. Dla celów regulacji Wisły użytych zostanie 450.000 m3 gruzu ze zburzonej Warszawy.

Do obozu pracy

Za spekulacje zbożem i nadużycia przemiałowe, zostali ukarani rocznym pobytem w obozie pracy przymusowej: kierownicy młynów Stachurski Zdzisław z Olkusza i Koszałka Józefa z Rybczewic koło Krasnegostawu ze swoim wspólnikiem Piotrowskim Franciszkiem.

Na półtora roku obozu pracy przymusowej skazano Jopka Józefa — kierownika oddziału „Społem" w Węgorzewie, za spekulacje towarami.

Prasa krajowa w święto narodowe Francji

Warszawa. — Polska prasa zamieściła artykuły okolicznościowe z okazji święta narodowego Francji.

„Rzeczpospolita" podkreśla, że od czasu wielkiej rewolucji Polskę łączą z Francją najściślejsze więzy. „Z dumą wspominamy o tym, że na Łuku Triumfalnym w Paryżu, wśród nazwisk wsławionych w walkach o wolność, które przyniosły chwałę i wielkość Francji — są także nazwiska polskie. Dziś Polska i Francja mają ten sam cel: zabezpieczyć swoje kraje przed nową agresją niemiecką. Pierwszym krokiem w tym kierunku jest odbudowa Polski i Francji przed odbudową Niemiec, a następnie niedopuszczenie do odbudowy potencjonału wojennego Niemiec. Pisząc to w dniu święta Francji chcemy podkreślić, że nie pragniemy już więcej chwały zdobywanej w czasie wojen na polach bitew, bo nie chcemy już ani wojen ani bitew. Chcemy w pokoju zakończyć proces dziejowy, który się zaczął od deklaracji „Praw Człowieka i Obywatela".

Pochodzenie ludności Wrocławia

Wrocław. — Pierwsze wyniki badań nad składem ludności stolicy Dolnego Śląska wykazały, że najwięcej ludzi, mieszkających na terenie Wrocławia pochodzi z woj. warszawskiego, dalej kolejno z woj. poznańskiego, lwowskiego, kieleckiego i krakowskiego, przy czym większość ludności pochodzi ze wsi i miałych miasteczek, co nadaje i nada z pewnością miastu szczególny charakter.

Jeśli, chodzi o płeć i wiek mieszkańców Wrocławia to można już stwierdzić, że Wrocław jest miastem młodym, posiadającym wyższy procent mężczyzn w porównaniu do innych dzielnic.

Satyra krajowa

Urzędowanie

Referent poszedł rano do miasta
Do Kierownika, lecz go nie zastał,
Bowiem Kierownik, poszedł do miasta
Do Inspektora, lecz go nie zastał,
Bowiem Inspektor poszedł do miasta
Do Naczelnika, lecz go nie zastał,
Bowiem Naczelnik poszedł do miasta
Do Dyrektora, lecz go nie zastał,
Bowiem Dyrektor poszedł do miasta
Do Kontrolera, lecz go nie zastał,
Bowiem Kontroler poszedł do miasta
Do Referenta, lecz go nie zastał.
Wieczorem wszyscy wrócili z miasta,
Bo nikt nikogo nigdzie nie zastał.

JAN BRZECHWA.

:-:

☐ Prez. R. P. udekorował złotymi krzyżami zasługi przedstawicieli nadzw. radzieckiej komisji dla badania niemieckich zbrodni gen. Kudrowcewa i prof. Andrejewa.

☐ Do Polski przybędzie na pokładzie Batorego wycieczka kanadyjskich kupców i przemysłowców, celem nawiązania stosunków gospodarczych pomiędzy obu krajami.

Warszawa. — Na konferencję w Paryżu w sprawie utworzenia międzynarodowego Instytutu Teatralnego udają się jako delegaci z Polski reżyser Leon Szyller i prof. Daszewski.

Sochaczew. — Józef Rastoń stanie przed sądem doraźnym za dokonanie napadu rabunkowego na mieszkanie Jana Siwka we wsi Sopotnia, podając się z nieujętym dotychczas Czesławem Fleckiem za funkcjonariuszy UB.

Wieluń. — Społeczna Komisja Cennikowa wykryła w młynie „Społem" zapas pszennej mąki 60-procentowej, przemielonej z ziarna, nielegalnego pochodzenia.

Gdańsk. — Wzmożony na Wybrzeżu ruch turystyczny koncentruje się w pierwszym rzędzie na odcinku Gdańsk—Gdynia—Hel. Zgłasza się ponad 1.000 turystów dziennie, przybywających w większości w wycieczkach.

Bydgoszcz. — Utonął podczas kąpieli 19 lat liczący Czesław Wiśniewski.

Poznań. — W woj. poznańskim istnieje 528 przedszkoli dla dzieci, w tym 114 na Ziemiach Odzyskanych. Uczęszcza do nich 23.838 dzieci.

Wrocław. — Za uprawianie nielegalnego handlu obcą walutą zostali zatrzymani Michał Mazurek, Dora Fajer i Michał Srul.

Katowice. — Wśród ruin Wodzisławia odbył się zjazd śpiewaków okręgu. Nabożeństwo odbyło się w odbudowanej już świątyni.

Rybnik. — Przyznano 20% poborów jako premie pracownikom administracji Rybnickiego Zjednoczenia Węglowego za najwięcej oszczędną gospodarkę w przemyśle węglowym.

Trudności transportowe stolicy

Dla przybywających na dworzec warszawski nie łatwo jest dostać się do miasta

Warszawa. — Przez okna poczekalni kolejowej na Dwórcu Głównym, przedzierają się pierwsze promienie wschodzącego słońca. Milczący przez kilka godzin megafon rozpoczyna swą codzienną pracę.

Zbliża się moment kulminacyjny. Na peron wpada pierwszy pociąg podmiejski, wiozący do Warszawy kilka tysięcy ludzi. Otwierają się z głośnym trzaskiem setki drzwiczek i w kilka sekund niezliczony tłum zalewa cały peron. Przy wąskich wejściach robi się ścisk, przepuszczani podróżni szybko przebiegają halę i dążą w stronę wyjścia na ulicę. Rozpoczyna się codzienna, uciążliwa walko o miejsce w tramwaju, autobusie, taksówce, nawet w prywatnym samochodzie. „Zaprawieni w bojach weterani" zajmują pierwsze miejsca w ogonkach zanim jeszcze połowa przyjezdnych wyjdzie z wagonów. Po chwili peron i Dworzec pustoszeją, a jeszcze tylko przed przystankami widać ludzi, których nie pomieściły tramwaje czy autobusy. Zaraz zresztą przyjedzie następnym pociągiem nowa partia, którą też trzeba będzie przewieźć do miasta.

Pociągi z podmiejskimi, codziennymi „gośćmi" stolicy wpadają na perony jeden za drugim. Już nie ma mowy a znalezieniu wolnego miejsca w jakimkolwiek aucie czy tramwaju. Za żadne pieniądze nie można już odjechać z Dworca do miasta. Pozostały tylko własne nogi, to też wszystkie chodniki zapełniają się śpieszącym tłumem. Tłok na Dworcu nie ustaje teraz ani na chwilę.

Ruch na peronach z minuty na minutę wzmaga się. Już nie tylko widać biegnących szybko w stronę miasta, ale również pojawiają się liczne grupy powoli i „statecznie" zbierające się przed pustymi jeszcze torami w oczekiwaniu na podstawienie pociągu. W przeciwieństwie do tamtych, te perony zastawione są licznymi bagażami, a publiczność ubrana jakby „odświętnie" z grymasem zniecierpliwienia na twarzach. To podróżni dalekobieżnych pociągów, które za parę chwil będą podstawione na tory.

Ochrypły ze zmęczenia głos z megafonu co chwila jednostajnym tonem informuje:

— „Pociąg podmiejski z Pruszkowa wchodzi na peron"...

I znowu gwar tysięcy przybyłych wypełnia zatłoczony placyk przed Dworcem.

Przygody Rafała Pigułki

W golfa Rafek grywa —
Kilkoma ruchami,
Dotarłby do mety
Przed innymi graczami.

Lecz sam jeszcze nie wie,
że grywa tak zgrabnie.
Nie obliczył właściwie,
Gdzie mu piłka spadnie.

Po długim szukaniu
Przy świetle księżyca,
Odkrył, że w dołek trafił!
I bardzo się zachwyca.



112) (Ciąg dalszy)

Helena MNISZEK

DZIEDZICTWO

POWIEŚĆ

— Czy to mało pięć tuzinów koszul i...

Umilkła i stanęła cała w ponsach. Pani Orliczowa zasłoniła rękoma uszy.

— Tereniu! bój się Boga!...

Chwyciłem rączki mojej dziewczyny, spłonionej jak róża i szepnąłem z szelmowskim zapewne uśmiechem:

— Najciekawsze bywa niekiedy to krótkie... i....

— Daj spokój Rom... cóż jestem winna, że pana uważam już za.... naszego...

— I ja ciebie za swoją, ukochana... przeto ten „pan" zaczyna mnie już drażnić.

Terenia podniosła się na palcach i szepnęła mi z porozumiewawczym słodkim uśmiechem:

— Mama nie lubi inaczej, trzeba się do tego stosować.

Gdy któregoś dnia pani Orliczowa zasłabła na atak sercowy, Terenia cały dzień przesiedziała przy niej, nie ruszając się krokiem od jej łóżka. Nie mogliśmy jej nawet z ojcem namówić, by zjadła z nami obiad w drugim pokoju.

Jest bardzo uczuciowa i entuzjastka, nie reklamuje swego serca, lecz rządzi się nim istotnie. Dlatego też w żadnym wypadku nie jest egoistką. Z ofiarowanych jej kwiatów część natychmiast oddaje jakiejś skromnej przyjaciółce i koleżance z klasztoru, gdzie się wychowywała, która lubi kwiaty, a nie może pozwolić sobie na ich częste kupowanie. Myśli ciągle o wszystkich, najmniej o sobie. Niepokoi ją Krąż ze względu na mnie, gdyż się obawia, czy tam nie doznam jakich przykrości. Do babki Kunegundy jest usposobiona serdecznie. Zapowiedziała mi, że musimy kiedy z Porzecza odwiedzić przede wszystkim groby pradziada Hieronima i jej dziada Hradec - Hradeckiego, by te opuszczone mogiły ozdobić kwiatami. Pani Orliczowa słysząc to, smutnie zwiesiła głowę.

— Kilka lat mieszkałyśmy tak blisko, nie wiedząc, że tam w tym Krążu, żył i działał mój ojciec i że jest tam pochowany. Dziwne, dziwne zrządzenie losu.

Pani Orliczowa postanowiła postawić pomnik na mogile ojca.

:-:

25. sierpnia.

Dziś spotkała nas niespodzianka. Przyjechał stryj Tereni, Piotr Orlicz. Zastał mnie z narzeczoną. Powitaliśmy się z zachowaniem wszelkich form wyszukanej grzeczności. Ściskając moją rękę gentleman ten rzekł z ujmującą swobodą:

— No panie Romanie, spadasz na ludzi prostopadle z nieba, jak sokół, wielki berkut i, porywasz panny, nie zawoławszy nawet... pardon! A tych co ci są na zawadzie roztrącasz i zwyciężasz samym istnieniem swojem. Mój syn przegrał stawkę, poważną, to prawda, ale zawsze przegrał. Pan Albert sam sobie winien! Pan Albert jest safanduła! lecz na jego obronę powiem, że nie przewidział takiego, jak ty, rywala.

Odpowiedziałem mu w stosownym tonie i zapanowała między nami zgoda zapieczętowana uściskiem.

Stryj będzie na naszym ślubie, poczem zabiera panią Orliczową do Porzecza.

— Obrabowałeś, panie Romanie, Porzecze z Tereni, tak, jakbyś zgasił w nim słońce — rzekł ze szczerym żalem.

Lecz zaraz dodał żartobliwie.

— Albo, jakbyś zabrał królowę z ula, szerszeniu jeden!

— Przeniosę ją na kwiatach do swego ula w Uchaniach — odrzekłem z zapałem.

Orlicz pokręcił siwego wąsa.

— Tedy przepowiadam ci... złote miody!...

Z moim ojcem stryj bardzo prędko i łatwo porozumiał się. Obaj należą do jednej epoki, a choć różni ich nieco odmienny styl, to jednak dyplomata Orlicz ulega z łatwością swobodnej szczerości i taktowi mego ojca.

Może łączy ich kult obopólny dla Tereni.

:-:

Uchanie, 27. sierpnia.

Wpadłem tu by poczynić niezbędne zarządzenia i przygotować dom na przyjęcie młodej pani, Ganiewicz jest w ósmem niebie, ciesząc się, że dopiąłem celu. Huczał z radości, jak bąk, gdy zarządzał odnowienie domu i pędził służbę do robienia wszelkich porządków.

Będzie drużbą panny Justy. Przynajmniej może on ją zagłuszy. Gdy spytał czy ładna, odrzekłem, że bardzo bogata.

— Coś kręcisz, biesie jeden! Ale jeżeli naprawdę ma duży majątek, to sama panna, jako dodatek konieczny, niestety, może być mniej tego... tam... wtedy, uważasz, uroda furda!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dział dla Kobiet

Matki Trzech Wieszczów

...rozjaśnij swoją twarz...
dopóki matkę masz
nie może ci być źle...
(Asnyk)

Matka — to najpiękniejsze słowo, które w życiu naszym wypowiadamy najczęściej. — Na jego dźwięk poruszają się najszlachetniejsze struny serca. Słowo matka to synonim miłości wielkiej i bezinteresownej, nigdy nie zawodzącej.

Nic też dziwnego, że imię matka wypowiadamy z pietyzmem, uczuciem wdzięczności i głębokiej miłości a rolę jaką te najcichsze pracowniczki spełniają w życiu rodzinnym i społeczeństw czcimy przy każdej nadarzającej się okoliczności.

Pośród naszych wieszczów, trzej specjalnie słynęli z niezwykle wielkiej miłości do swych matek: **Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki i Zygmunt Krasiński.**

Matkom tych wieszczów poświęcimy szereg wspomnień, rozpoczynając w dzisiejszym dziale opis matki Adama Mickiewicza.

Matka Mickiewicza

...Mimo, że poeta pamiętał elegancką, ogoniastą suknię matki, na której trenie podróżował przez pokoje, mimo, że widocznie mężowi swemu była towarzyszką prawdziwą życia, religijnością i pobożnością bardziej celowała, niż wykształceniem. Opowiadał wprawdzie syn w wieku późniejszym, iż matka niezadowolona była z jego pisma i mówiła: „Piszesz, jak kura grzebie; gdybyś był wielkim panem, sekretarz za ciebie machałby piórem, a ponieważ jesteś ubogim szlachcicem, musisz sam sobie umieć dać radę".

Ale jeżeli dbała o kaligrafię dzieci, to nie opiekowała się chyba ich stylem i ortografią; jedyny bowiem list pani Barbary, który się dochował, pisany do syna Aleksandra we wrześniu r. 1820, w wysłowieniu dość jest nieudolny, w sposobie pisania pełen błędów. Czytając go wszakże, dwie rzeczy trzeba mieć w pamięci: że nieortograficznie pisała w tej epoce między innymi... Maria z Czartoryskich ks. Wirtemberska i że w zaściankach Nowogródczyzny i nawet w domkach Nowogródka niezbyt wiele kobiet mogło się chlubić własnoręcznymi listami.

Za to chlubiły się często licznym potomstwem, i gwar pięciu synów napełniał też „kamienicę" pana komornika mińskiego...

Pamięć serdeczną, tkliwą zachował poeta tylko o matce, której opiekuńcze skrzydła czuł nad sobą w życiu i która na zawsze zespoliła mu się z obrazem pobożności ratującej...

Dom pogodny był ośrodkiem pogodnego świata, który w cudzie prostoty malować się będzie tęsknym oczom wygnańca.

Kraj lat dziecinnych! On zawsze zostanie
Święty i czysty, jak pierwsze kochanie...

I tylko krajów tych obywatele
Jedni zostali wierni przyjaciele,
Jedni dotychczas sprzymierzeńcy pewni!
Bo któż tam mieszkał?
Matka, bracia, krewni! Sąsiedzi dobrzy...

J. Kleiner.

Ostatnie kreacje paryskich fryzjerów



(Foto France Clichés)

Fryzjerzy paryscy, którzy podobnie jak wielkie magazyny mód cieszą się światową sławą, starają się ciągle wnieść pewną nowość do układu fryzur kobiecych. — Oto dwie nowe kreacje tych mistrzów.

Skąd się wzięła moda?

Na ten temat jeden ze znanych i poczytnych autorów francuskich, François de Miomandre, napisał ciekawą książkę.

Pragnąc odpowiedzieć na pytanie: „Skąd się wzięła moda?" przeprowadził gruntowne studia, sięgając po materiał nie tylko do wnętrz najgłośniejszych paryskich zakładów krawieckich, będących wyrocznią światowej mody, lecz również do kart historii.

Mimo wszystko de Miomandre nie daje w swej książce wyraźnej odpowiedzi na pytanie, objęte jej tytułem, przytacza jednak tyle interesujących faktów, że królowa moda ukazuje się w zgoła innym świetle. Pod płaszczykiem kaprysu kryje się zwykła, prozaiczna praktyczność, wywołana koniecznością u tych, którzy po raz pierwszy wprowadzili ją jako nakaz mody.

Już od wieków moda szła od góry, od możnych tego świata, którzy dla tych czy innych względów dokonywali jakichś zmian w swym ubiorze lub wyglądzie zewnętrznym.

Moda krótkich włosów u mężczyzn datuje się sprzed przeszło pięciuset lat od czasu króla francuskiego, Franciszka I. Podczas walki w zamku Romorantin, odniósł on ranę w głowę i zmuszony był wskutek tego obciąć sobie włosy. Wnet za przykładem króla poszedł dwór, a następnie cała szlachta.

Syn tegoż króla, Henryk II, wprowadził modę wysokich kołnierzy, a to dlatego, że miał na karku bliznę, którą pragnął dyskretnie ukryć przed okiem ludzkim, a do tego świetnie nadawał się właśnie wysoki kołnierz.

Jeden z poprzedników tych dwóch koronowanych „wyroczni mody", król francuski, Karol VII, miał krzywe nogi. Nie zależało mu wcale na tym, aby to wszyscy mogli widzieć, więc że nie podobna było wprowadzać mody krzywych nóg, wprowadził inną modę długich szat, które krzywizny nóg znakomicie ukrywały.

Król angielski, Edward VII, miał dość pokaźny brzuszek, to też nie zapinał dolnego guzika u kamizelki. Gdy to dostrzeżono, wnet wszyscy, nawet najszczuplejsi, zaczęli nosić kamizelki, nie zapięte na dolny guzik.

Żona Edwarda VI również była „wynalazczynią" mody. Mając bolesny wrzód pod pachą prawej ręki, zmuszona była przy powitaniach podawać rękę, bardzo widocznie unosząc do góry łokieć. Ten sposób podawania ręki wszedł w modę i stał się wyrazem elegancji.

Wysokie brytyjskie odznaczenie wojskowe dla Polki - agentki wywiadu

Londyn. — Urzędowa „London Gazette" ogłosiła o nadaniu krzyża oficerskiego O.B.E. (Order of the British Empire) 30-letniej Krystynie Giżyckiej, która pełniła niebezpieczną służbę tajnego agenta wywiadu brytyjskiego w czasie wojny na Węgrzech, w Polsce, we Francji i na Środkowym Wschodzie. Opuszczała się ona na spadochronie w Polsce i na Węgrzech i brała czynny udział w akcji podziemnego ruchu polskiego.

Pani Giżycka, z domu Skarbek, była żoną znanego polskiego pisarza i podróżnika Jerzego Giżyckiego. Pracowała w wywiadzie brytyjskim pod przybranym nazwiskiem Catherine Granville.

Jako młoda dziewczyna była wybrana „królową piękności" na jednym z konkursów w Polsce, zaś później odznaczyła się w kołach sportowych jako dobra narciarka. Już w grudniu 1946 r., otrzymała ona George Medal za specjalne zasługi. — Obecnie pani Giżycka zamieszkuje w Kairze, gdzie pracuje jako sekretarka. Jest jedyną kobietą posiadającą dwa wymienione odznaczenia.

Przepisy kucharskie

Sałata z pomidorów

Umyte dojrzałe, o ile możności gładkie, pomidory, w cienkie plasterki pokrajać, odrobinę posolić i zakropić cytryną, do smaku.

Mizeria z ogórków

4 świeże, umyte ogórki obrać i cieniutko poszatkować i tak na pół godziny zostawić; potem zbytnią wodę z ogórków odlać (doskonała na cerę), zrobić kwaterką kwaśnej śmietany z odrobiną soli, sokiem cytrynowym i cukrem i ogórki tem polać. Do tego mizerii można podać ziemniaki, w plasterkach w maśle smażone.

SPORT

Tour de France

Tarchini wygrywa etap Sables – Vannes

Pawlisiak i Klabiński o 8 m. 21 s. za zwycięzcą

Bieg na tym etapie nie różnił się niczym od poprzedzającego go. 33 kolarzy przybyło na metę razem w tym samym czasie. Tar-



(New York Times Foto)
Tour de France w Pirenejach
Robic i Brambilla przy przejściu Peyresourde

chini, tym razem bez przytrzymywania swego poprzednika za koszulkę, zwyciężył wspaniałym sprintem na finiszu. Z jaką zaciętością walczono o pierwsze miejsce niech świadczy fakt, że 13 kolarzy uzyskało ten sam czas co zwycięzca, to znaczy 7 godzin, 10 minut, 7 sek. Kolejność ich przedstawia się następująco: 1. **Tarchini** (Szwajcaria); 2. **Giguet**, 3. **Wilenmann**, 4. **Schotte**, 5. **Barret**, 6. ex-aequos: **Remy, Diederich, Mollin, Goasmat, Leveque, Goldschmidt, Impanis i Kirchen.**

Biegacze przybyli na metę w 3 grupach, przy czym w ostatniej obejmującej m. in. takich asów jak Vietto, Brambilla, Ronconi, Fachleitner czy Camellini znajdował się również **Klabiński. Pawlisiak** jest sklasyfikowany tuż przed tą grupą, ale w tym samym czasie. Czytelnicy nasi zauważą zapewne, że w ten sposób po raz pierwszy Vietto i cała grupa asów zajmując ex-aequo 27 miejsce są równocześnie ostatnimi w etapie, ale tylko dlatego, bo nie ma... „solisty".

W klasyfikacji czołowych kolarzy, których należy uważać obecnie raczej jako „wielką piątkę", nic się nie zmieniło. Klasyfikacja drużynowa pozostaje również bez zmian.

Bieg na tym odcinku miał przebieg raczej spokojny i prawdziwe zrywy rozpoczęły się w Redon t. j. po ujechaniu 167 km. Inicjatorem „ucieczki" był Goasmat.

Po tym etapie kolarze mają 1 dzień odpoczynku.

★

Pozostaje jeszcze 877 km. do przebiegnięcia

Kolarze Tour de France „zrobili" już 3.771 km. Pozostały odcinek podzielony na 3 etapy przedstawia się następująco: Vannes — St. Brieuc 139 km.; St. Brieuc — Caen 233 km.; Caen — Paryż 269 km.

Największą dotychczas przeciętną szybkość etapu uzyskał Teisseire, który na odcinku Besançon — Lyon osiągnął 37 km. 101 m. na godzinę.

★

Ilu kolarzy odpadło dotychczas w Tour de France?

Ekipy Belgii i Francji Zach. są dotychczas **najmniej zdekompletowane**, w każdej z nich bowiem odpadło dotychczas tylko trzech kolarzy. Najbardziej ucierpiały ekipy Francji Płn. Wsch. i Cudzoziemców z Francji; Barw każdej z tych drużyn broni jeszcze **tylko 4 kolarzy.**

Do 18-tego etapu odpadło w ogóle 46 zawodników, przy czym największe „spustoszenie" sprawił upał na trzecim etapie. Odpadło wtedy 16 kolarzy. W 5 etapach górskich odpadło znacznie mniej bo 8 kolarzy.



(Foto France Clichés)
Fragment z trasy etapu Les Sables d'Olonne — Vannes

O tytuł mistrza PZPN-u we Francji

Trzech mistrzów Okręgu walczy o tytuł mistrza Polskiego Związku Piłki Nożnej we Francji.

Minęło już ćwierć wieku jak znaleźliśmy się na ziemi francuskiej, czy to na skutek niemożności znalezienia chleba na ziemi Ojczystej, czy to opuszczając ziemie wroga, by nadal mu nie służyć. Zwolna skupialiśmy się w różnych organizacjach. Na przestrzeni tych 25 lat polskie kluby sportowe rosły jak grzyby po deszczu. Z biegiem czasu nie było kolonii polskiej czy to w Nord czy to w Pas de Calais aby nie zanotowano istnienia polskich organizacyj sportowych. Siły wzrastały z dnia na dzień. Wtenczas siłą rzeczy musiano pomyśleć, o stworzeniu jakiejś organizacji naczelnej skupującej kluby dla rozgrywania polskiego mistrzostwa emigracyjnego. Trzeba było utworzyć Związek piłkarski. Twardą ręką górnika polskiego, niemającego poparcia nawet od władz polskich, za własne grosze stworzono Polski Związek Piłki Nożnej, który z biegiem czasu stał się kolebką piłkarstwa polskiego na emigracji.

Wspaniałe sukcesy nad czołowymi drużynami francuskimi i belgijskimi, łączność z macierzystymi klubami były plonem tak wytężonej pracy dla dobra polskiej młodzieży. Lecz niestety wojna przerwała pasmo tych powodzeń i sukcesów. Zamarło życie zdawało się. Lecz nie. W cieniu i skrycie walczyła Polska młodzież nadal na emigracji raz złączona z polskim duchem. Na apel śp. generała Sikorskiego śpieszyła nasza młodzież pod jego dowództwo. Walczyła wiernie brać piłkarska tak na ziemi francuskiej jak i pod Narwikiem, i ostatecznie przy wyzwoleniu Francji.

Z chwilą uwolnienia od wroga zabrano się do kontynuowania pracy przedwojennej. Lecz niestety trzeba było zacząć od nowa. Starzy działacze poświęcali wszystko, aby na nowo podnieść polskie kluby. W najcięższych warunkach dokonano drugiego cudu. Zwolna budziło się do życia polskie piłkarstwo. Przeprowadzono pierwsze rozgrywki na wzór dawnych mistrzostw lecz o charakterze przyjacielskim.

Na pierwszy plan wysunął się stary i zasłużony działacz sportowy Makowiecki Jan. Ofiarność i poświęcenie jego nie miały granic. Robił on wszystko, aby P.Z.P.N. pobudzić na nowo do życia. W czynie tym bardzo pomocnymi byli mu Musielak Bolesław, Zieliński Franciszek, Rożnowski, oraz Jakubiak Józef.

Ruszono więc z całym impetem do rozgrywek o mistrzostwo. Lecz niestety kilka ongiś tak świetnych klubów pozostało głuchymi na nasz apel. Mając możność w czasie wojny rozwijać się nadal w związku francuskim pozostały tam w dalszym ciągu zamiast powiększyć nasze szeregi.

Coprawda grają dotychczas pod polskimi znakami ale to ich nie usprawiedliwia. Powinniśmy się łączyć w jednej rodzinie piłkarskiej aby wspólnie zdobywać laury.

Dzisiaj mamy już mistrzów 3 naszych Okręgów piłkarskich i przystępujemy do wyłonienia z pośród nich mistrza Emigracji. Unia Pecquencourt, Wiktoria Barlin i kilkakrotny już mistrz Rapid Ostricourt przystępują do tej walki o tak zaszczytny tytuł.

W przyszłą niedzielę kolonia Barlin będzie miała nielada okazję oglądania zaciętej walki o honorowy i zaszczytny tytuł mistrza PZPN-u. Na boisku w Barlin o godz. 15-tej spotkają się Wiktoria Barlin i Rapid Ostricourt.

Wiktoria która po tylu trudach ubiegłych lat zdobyła tytuł mistrza Okręgu II. ma w decydującym spotkaniu pokazać na nowo swoje walory. Nie wątpimy że w twardym tym boju zadebiutuje ona ładnie przed swą publicznością. Lecz nie zapomnijmy, że jej przeciwnikiem, to stary lis ligowy Rapid Ostricourt.

W każdym razie będzie to atrakcja nielada, i Wiktoria, mimo że gra na własnym boisku, będzie mieć bardzo trudne zadanie.

Radola Antoni.

Komunikat K. S. Gwiazda (Lens)

W niedzielę dnia 20. lipca gościem Gwiazdy (Lens) będzie Kurier (Harnes). Gra ta decydująca o wejście do Ligi rozegrana zostanie na boisku St. Pierre szyb 11-ty. Początek o godz. 14.30.

Skład Gwiazdy: Korzyniec, Kopaczyk, Lupicki, Reschke, Pędziak, Leśniak, Królik, Wajda, Durak, Korzyniec, Jaśniewicz, Herman, Urbaniak, Błuszcz E., Sokół, Kobylarek, Trzeciak, Rumy, Maćkowiak, Maślany, Croguette, Kobylarek II., Klarczyk. Zbiórka graczy w Mouton Noir o godz. 13.30.

Apelujemy do całej Polonii z Lens i okolicy o liczne przybycie na boisko.

Za Zarząd: **Makowiecki Jan.**

Komunikat klubu sport. Diana Liévin

Walne zebranie klubu Diana odbędzie się w niedzielę dnia 20. lipca br. o godz. 14-tej w sali p. Iwanowskiego.

Każdy gracz z Diany jest proszony o przyniesienie trykotu, pończoch oraz butów dla stwierdzenia.

Młodzież od lat 15. jest proszona o przybycie na powyższe zebranie. Będzie założona drużyna młodz. Potrzebne 2 fotogr.

Piłkarze powyżej lat 19, którzy chcą grać w drużynach Diany i nie mają podpisanej licencji francuskiej w 3 FA. Ligue du Nord w roku 19446-47 i 1947-48 mile widziane. **Zarząd.**

Apel do sportowców w Liévin

Sportowcy! Nasz klub założony w roku 1927 rok rocznie grając w P.Z.P.N.-ie w tym sezonie wywalczył zaszczytne miejsce wice-mistrza Okr. Lens. Tym samym wchodzi on do extra klasy (liga) P.Z.P.N. na rok 1947-48, gdzie w rozgrywkach o tytuł P.Z.P.N., będzie miał ciężkie walki. Przybądźcie wszyscy na walne zebranie dnia 20. lipca br. aby zapisać się jako członkowie i przez roczną składkę, poprzeć wysiłek finansowy klubu. **Zarząd.**

Do graczy i członków K.S. „Promień"

W dniu 16-go bm. zmarła po krótkiej lecz ciężkiej chorobie matka naszego prezesa, oraz 2 graczy, 1-szej drużyny śp. **Łuczak Franciszka.** Odprowadzenie zwłok na wieczny spoczynek odbędzie się z domu żałoby (rue de la Lassigny 7) Montigny en Gohelle dnia 18. bm. o godz. 17.

Jako wiceprezes apeluję do każdego gracza i członka, by spełnił swój obowiązek, gdyż śp. zmarła była za życia naszą osobistą przyjaciółką i sympatyzowała z pracą klubową, a wszyscy Jej synowie byli i są dzielnymi graczami lub też działaczami klubowymi.

Zarząd, gracze i członkowie składają tą drogą rodzinie zmarłej swe najserdeczniejsze współczucia. — Cześć Jej pamięci.

Nowak Jan, wice-prezes.

Komunikat Związku Sokołów

Komisja sędziowska na zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Związku Sokołów Polskich we Francji na dzień 9. sierpnia:

Kierownik zawodów: Wolski Franciszek naczelnik Związku; Sędzia główny: Marciniak Władysław; Kierownik biegów: Marciniak Władysław; Sędziowie do zegarków: Wolski, Dudczak, Sztajer, Bukowski, Kuliński, Sztajer, Kierownik rzutów: Bukowski Józef; Sędziowie do pomocy: Sztajer, Tabaka Stanisław, Olejniczak, Fabiś, Wolski, Edmund; Kierownik skoków: Dudczak Stefan, naczelnik Okręgu II. Sędziowie do pomocy: Kuliński, Kopiejewski, Wróblewski, Maćkowiak.

Komisja sędziowska dla druheń. — Kierownik Komisji dla druheń: Bukowski Józef, zastępca naczelnika Związku. Do pomocy komisji dla druheń: Druhna naczelniczka Związku Golec; Sędziowie do pomocy: Uliński, Kubiak, Rybakowski i Tabaka Edward. Starter: Świniecki Ignacy do wszystkich biegów na zawodach i na zlocie; Sekretarze biura: Pisarczyk, Ćwikła, Klaskała, Skorópka; Gospodarz: Szymanowski.

Okręgi posiadające opaski dla sędziów są proszone o zabranie takowych na zawody.

Wolski, naczelnik Związku.

Międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Francji

Paryż. — Na kortach tenisowych Roland-Garros rozpoczęły się międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Francji. Bierze w nich udział m. in. Jadwiga Jędrzejowska. Jak wiadomo wygrała ona ostatnio turniej pocieszenia w Wimbledonie.

W pierwszej rundzie Jędrzejowska wygrała z Angielką Querlier 6—3, 6—4. W grach podwójnych pań wraz z Rumunką Rurak wygrała ona z parą Manfredi — Butler 6—3, 6—3.

W drugiej rundzie Jędrzejowska przegrała ze swoją partnerką w grze podwójnej P. Rurak wygrała 5—7, 7—5, 6—4.

Czechosłowacja reprezentuje Europę w dalszych rozgrywkach o puchar Davisa

W ramach rozgrywek tenisowych o puchar Davisa odbyło się w Zagrzebiu spotkanie finałowe strefy europejskiej między Jugosławią a Czechosłowacją. Spotkanie wygrała Czechosłowacja kwalifikując się tym samym do rozgrywek między strefowych.

Świetne wyniki młodych lekkoatletów w Stan. Zjedn.

Jak wielka różnica istnieje między poziomem lekkoatletyki w St. Zjednoczonych i w pozostałych krajach, niech świadczą wyniki uzyskane niedawno na mistrzostwach lekkoatletycznych juniorów w Nebrasce.

100 m.: Lawler 10.3 sek.; 200 m. Lawler 21,4 sek.; 400 m. m. Whitfield 47,4 sek.; 800 m. Perkins 1.51,8 min.; 110 m. przez płotki: Simmons 14,3 sek.; 200 m. przez płotki: Hofacre 23,3 sek.; skok wzwyż: Scofield 2.11 m. (!!); kula: Shinke 16.10 m.

Na pewno wielu seniorów w Europie pozazdrościłoby tych wyników.

Międzynarodowy trójmecz lekkoatletyczny w Tourcoing

Spotkanie lekkoatletyczne między Belgią „B", Poł. Holandią i Flandrią zakończyło się zwycięstwem tej ostatniej. Lekkoatleci francuscy uzyskali 115 pkt., Belgia „B" 106 pkt., Poł. Holandia 79 pkt. Zwycięstwo Flandrii nad narybkiem lekkoatletycznym Belgii nie było przekonywujące i odniesione zostało tylko dzięki pewnym błędom popełnionym przez sztafetę belgijską.

Komunikat I. Okręgu Z. H. P.

Tegoroczne kolonie dla dzieci (zuchów) i obozy rozpoczynają się 22-go lipca, w pięknej nadmorskiej miejscowości Stella-Plage, tak jak było podane w ostatnim komunikacie.

Program harcerski jest stale rozłożony, że dzieci i harcerki, większą część dnia, spędzą nad morzem i w lesie sosnowym.

Przypomina się, że termin wpisów na I. turnus kończy się z dniem 20-go bm.

Godzina wyjazdu z Lens do Stella-Plage będzie podana w następnym komunikacie.

Te dzieci, które nie będą miały zaświadczenia lekarskiego, będą zbadane, przed wyjazdem przez dr. Łyzińskiego.

Komenda Harcerska I. Okręgu.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Czy p. Préhu, której kochanek powiesił się zabiła swych dwóch mężów?

Laval. — Przed sądem przysięgłych dep. Mayenne stanęła Józefa Prehu. Akt oskarżenia zarzuca jej mężobójstwo. Oskarżona liczy 71 lat i życie miała bardzo burzliwe.

Józefa Prèhu, z domu Fojasnier, poślubiła przed 50-ciu laty p. Garry de Louverne. Niewiasta płocha, wierności mężowi nie dotrzymała i zdradzała go z parobkiem fermy. Z tego stosunku zrodziło się jedno dziecko.

W roku 1905 umiera w tajemniczych okolicznościach p. Garry de Louverne. Zarządzone śledztwo kończy się stwierdzeniem samobójstwa.

Tymczasem wbrew wszelkim oczekiwaniom, Józefa Fojasnier wychodzi za mąż za brata swego kochanka. W wiosce powoduje to wesołość, a u kochanka jej rozpacz i samobójstwo.

Z drugiego małżeństwa urodziła się córka, która w roku 1938 wydała na świat chłopca.

Nagle, w sierpniu ub. roku umiera w tajemniczych okolicznościach drugi mąż. Fojaśnierówny a dziadek chłopca.

Przy trupie znajdują władze karabin, a na ciele trupa wielką ranę, która była powodem śmierci. Ułożenie broni wskazywało, że Préhu został zastrzelony i o zabójstwo została posądzona wdowa Prèhu. W śledztwie, nie przyznając się do winy, podała trzy różne wersje. Akt oskarżenia zarzuca wdowie Préhu zabójstwo z premedytacją, a że okoliczności śmierci zawierają pewną analogię z okolicznościami śmierci pierwszego męża Fojaśnierówny, powstaje pytanie, czy wdowa Préhu nie zgładziła również swego pierwszego męża.

Komunikat Bractwa Róż. Żyw. w Lens (szyb 4-ty)

W niedzielę 20. lipca br. obchodzimy swą 20-rocznicę, na którą jak najserdeczniej zapraszamy całą Polonię z Lens oraz Bractwa Róż. żyw. z Okręgu II.

O godz. 10-tej w kaplicy św. Elżbiety Msza św. w intencji Bractwa. Po południu uroczystość w sali p. Marchewki ulica Oiselet. O godz. 15 - 16. przyjmowanie Bractw i Tow. Otwarcie o godz. 16-tej. W programie występy dzieci, deklamacje, przemówienia, przedstawienie teatr. pod tyt. „Wyrodna Córka", oraz inne niespodzianki. Wieczorem zabawa taneczna na którą wszystkich zaprasza **Zarząd.**

—:-:—

LENS szyb 12 - 14 - 15. — Zebranie **Rodzin Polskich Obrońców Ojczyzny** odbędzie się dnia 17-go lipca o godz. 16-tej u p. Werneckiego. O liczny udział członkiń prosi **Zarząd.**

LENS. — W niedzielę dnia 27-go lipca **Związek b. czł. POWN** szybów 9 i 11-go urządza wycieczkę do Aubigny au Bac. Rodacy którzy by chcieli wziąć udział w tej wycieczce mogą nabyć bilety u p. Barskiego, 29. rue Pascal, szyb 9 i u Kaczmarka, 41, rue L-te Genouillac, szyb 11.

MONTIGNY en GOHELLE. — **KTM** podaje do wiadomości, że dnia 20. lipca bm. o godz. 8.45 rano odbędzie się Msza św. za śp. b. Prezydenta Raczkiewicza. Msza św. zostanie odprawiona w kościele parafialnym w Montigny en Gohelle. Tow. posiadające sztandary winny je wysłać na Mszę. **Zarząd.**

Zebrania na niedzielę 20. lipca

AVION. — **Koło Zw. Inwalidów** o 10 u pani Wajstakowej. (Ważne sprawy — wydanie książek inwalidzkich).

ARRAS. — **Zw. b. Intern. 2. DSP w Szwajcarii** o godz. 10. rano w lokalu p. Wilkosza 107, rue Meaulens. (Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Wszyscy b. internowani zamieszkujący w Arras i okolicy są proszeni o przybycie).

AUBY. — **Związek Weteranów Pracy** o godz. 16-tej u p. Pawlaka.

AUBERCHICOURT. — **Tow. Polek im. Marii Leszczyńskiej** o 15 w Ochronce.

AUBERCHICOURT. — **Koło Rez. i b. Wojskowych** o 15 u p. Gawrońskiego (półroczne).

ANZIN. — **Stow. Rez. i b. Wojskowych** o 15 w Biurze Okr. w Valenciennes.

ABSCON. — **Tow. Polek im. Królowej Jadwigi** o 16 u p. Mika (półroczne).

AMIENS (Somme). — **ZPBURO** o 14 w sali przy bulwarze Mail, 89. (Wybór nowego zarządu — sprawozdanie ze Zjazdu).

ARGENTEUIL. — **Koło Stow. Rez. i b. Wojskowych** o 15 w Szkółce polskiej. (Ważne sprawy).

ARGENTEUIL. — **KTM** o 16.30 w szkółce polskiej. (Winni przybyć wszyscy — ważne sprawy).

BILLY Montigny. — **Koło Zw. Inwalidów Wojennych** o 10 u pani Ryńskiej. (Odbiór książeczek inwalidzkich).

BULLY les Mines. — **Koło Zw. Inwalidów Wojennych** o 15 u p. Pawlaka.

BULLY les Mines. — **Koło b. POWN** o 14.30 u p. Pawlaka.

BULLY ALOUETTES. — **Tow. św. Józefa** o 15 u p. Janickiego (półroczne — rew. o 13-ej).

BARLIN. — **OPO** o godz. 15-tej w sali p. Żurczaka. (Rewizorzy proszeni są o stawienie się u skarbnika dnia 19 br. o godz. 18-tej).

BARLIN. — **Koło Zw. Inwalidów Woj.** o 15. w siedzibie (półroczne — rew. kasy o 14.30).

BRUAY en Artois. — **Tow. Hodowlane „Szampion"** w Barze Polskim. (Nie podano godziny).

BRUAY en Artois. — **Bractwo Strzelców Kurkowych** o 16 w lokalu zebrań.

BRUAY en Artois. — **KTM** o 16 u p. Kukiełczyńskiego.

BRUAY en Artois. — **Tow. Wzaj. Pomocy** o godz. 15-tej w sali Bar Polski. (Sprawy b. ważne. Zaprasza się wszystkich członków i starców).

BRUAY en Artois. — **Sekcja Polska CGT** o g. 10 rano w sali Bar Polski. (Półroczne, rew. kasy pół godz. wcześniej — projektuje się stworzenie „Grupy Pensjonowanych przy CGT).

BRUAY en Artois. — **Koło b. czł. POWN Bruay** o godz. 15. w sali p. Kukiełczyńskiego. (W związku z poświęceniem sztandaru bratniego koła w Houdain, zarząd prosi członków o liczny udział w zebraniu).

CALONNE RICOUART. — **KTM** o 16 u pani Pokojskiej (zaprasza się oba zarządy — ważne sprawy).

CLOCHETTE NOTRE DAME. — **Sekcja Syndykatu CFTC** o 10 u p. Napierały (Przybędzie delegat okręgowy).

CREPY en Valois (Oise). — **Koło Wojskowych 2 DSP intern. w Szwajcarii** o 10 w Café Jean (Bureau de Tabac).

DOURGES. — **OPO** o 15 u p. Ciszewskiego (półroczne — ważne sprawy).

DIVION. — **Koło Rez. i b. Wojskowych** o 15 u p. Fontaine. (Ważne sprawy).

DIVION. — **Bractwo Kurkowe im. Stef. Batorego** o 11 u p. Croena (półroczne — rew. o 10.30.

DIVION. — **Sekcja przy CGT** o 10 u p. Croena (półroczne — wyjaśnienia zdobyczy górniczych). Obecność wszystkich wymagana).

DENAIN. — **Koło Rez. i b. Wojskowych** o 13 w lokalu przy rue Emile Zola (półroczne — rew. kasy o 12.30).

HARNES. — **Komitet Tow. Miejsc.** o godz. 16. u p. Gruchały.

HAILLICOURT. — **OPO** o godz. 15. w lokalu p. Golj (na dwójce). (Wybór nowego zarządu).

HOUDAIN. — **Stow. b. POWN** o 10 u p. Pawłowskiego. (Ważne sprawy).

HOUDAIN. — **Klub Mandolinistów „Sonora"** o 10 u p. Pawłowskiego.

HOUDAIN. — **Koło Muzyczne „Echo"** o 10 u p. Berkala.

LENS. — **Koło Powstańców WLKP** o 10 u p. Goldmanna (ważne sprawy).

LENS. — **Stow. b. czł. POWN** o godz. 15 w w lokalu p. Marchewki. (Celem wzięcia udziału w 20 letniej rocznicy Bractwa Róż. Żyw.).

MERICOURT sous Lens. — **Stow. Rez. i b. Wojskowych** o 15 w Domu Społecznym.

MONTIGNY en Gohelle. — **KSMP.-Ż** o 15 w Domu Polskim (ważne sprawy).

MONTIGNY en Gohelle. — **KTM** o 16 w Domu Polskim. (Ważne sprawy. — Winny przybyć również drugie zarządy).

MAZINGARBE, 7-ka. — **Koło Zw. Inwalidów Woj.** o 10 u p. Robakowskiego. (Zabrać zaświadczenie rejestracyjne).

MARLES LES MINES. — **KPH im. ks. Poniatowskiego** o 15 u p. Lisa.

MARLES les Mines. — **Koło Zw. Rez. i b. Wojskowych** o 10 u p. Lisa (półroczne).

MARLES les Mines. — **Koło Muzyczne „Chopin"** o 14 u p. Lisa.

MARLES les Mines. — **Zjednoczenie Hodowlane** o 15 u p. Bosika (półroczne — ważne sprawy).

NOEUX les Mines. — **Tow. św. Barbary** o 14.30 w sali polskiej.

NOEUX les Mines. — **Stow. b. POWN** o 17 w sali polskiej.

OSTRICOURT. — **Tow. gimn. Sokół** o 17-ej u p. Ciesielskiego.

OSTRICOURT - OIGNIES. — **Tow. św. Barbary** o 16 w Patronażu.

OSTRICOURT - OIGNIES. — **Tow. Teatralne „Wesoły Pomorzanin"** o 14 u p. Gallez. (Ważne sprawy).

OSTRICOURT - OIGNIES. — **Koło Inwalidów Woj.** o 15 u p. Łagockiego (półroczne — rew. kasy o 14-ej).

ROUVROY. — **Tow. Polek im. kr. Jadwigi** o 16 u p. Woźniaka (półroczne — rew. kasy o 15.30.

SALLAUMINES. — **Stow. Rez. i b. Wojsk.** o godz. 15-tej w lokalu p. Zająkały.

SALLAUMINES, MERICOURT i NOYELLES.— KSMP.-Ż. o 16.30 w Domu Polskim.

VERMELLES - MAZINGARBE. **MRN** o 15 u p. Matuszyńskiego na 7-ce.

VIEUX CONDE. — **Stow. b. POWN** o 16 w Café Jean.

WAZIERS CLOCHETTE. — **Stow. b. POWN** o godz. 10 u p. Napierały. (Ważne sprawy. konieczność wszystkich członków pożądana).

700 osób wyjechało 31-szym transportem reemigracyjnym

Lens. — Ostatni w tym miesiącu z Nord i Pas de Calais, a 31-szy z rzędu transport repatriacyjny Polaków z Francji, wyjechał w środę popołudniu z Zagłębia Północnego. Obejmował on górników i ich rodziny spod dalekiego Bruay aż po Valenciennes. Reprezentowane były nieomal wszystkie kolonie polskie na Północy i liczba wracających tego dnia wynosiła 700 osób.

Dla lepszego załadowania wyjeżdżających, ładowanie repatriantów pochodzących z Pas de Calais odbyło się na dworcu w **Lens**, tych z Nord na dworcu w **Douai.**

Był to najliczniejszy i najdłuższy w tym roku pociąg repatriacyjny. Obejmował 51 wagonów, wszystkie polskie, w czym 21 z osobami, 4 służbowe i 26 z bagażem i dobytkiem powracających do Kraju.

Opieka lekarska spoczywała w rękach Dr. Kowalewskiego, kierownictwo pociągu zaś w rękach p. Skowrońskiego. Obecni przy pożegnaniu powracających byli również członkowie Polskich Związków Zawodowych z Kraju przybyli do Francji.

W imieniu władz pożegnał wyjeżdżających do Kraju p. konsul gen. Chiczewski z Lille.

Następny transport z terenu Północnej Francji wyjedzie 6. sierpnia z Lens.

Sprawca morderstwa w Lievin aresztowany

Jak donosiliśmy w swoim czasie, w dniu 1. lipca br. znaleziono nie daleko obozu jeńców niemieckich w Lievin, ciało żołnierza Algierczyka, zamordowanego uderzeniem sztyletu w szyję. Morderca został obecnie odkryty; jest to również żołnierz-Algierczyk nazwiskiem Abd del Kader Mazougui. Zabójca przyznał się, że w pamiętny dzień po wypiciu pewnej ilości wina wraz z ofiarą i 2 innymi kolegami, powstała między nim i zamordowanym sprzeczka, w czasie której uderzył on sztyletem swego kolegę.

2 policjantów poturbowanych przez zbiegłego zbrodniarza

Bruay en Artois. — Tut. policja policja aresztowała Michała Decalf, zbiegłego parę dni temu z więzienia w Melun. Decalf został rozpoznany na placu targowym w Bruay en Artois. Widząc nadchodzących policjantów, zdołał on wpaść do pobliskiego domu, a następnie po przekroczeniu muru schował się w ogrodzie, gdzie został odnaleziony przez policję. Osaczony zbrodniarz wyciągnął rewolwer, ale zanim zdążył się nim posłużyć był już w rękach policjantów. W czasie szamotania się policjanci zostali lekko poturbowani.

Wystawa dzieł malarskich w Auchel (Pas de Calais)

Rada gminna w Auchel, organizuje wielką wystawę, od 13. do 20. lipca br., z której zysk będzie przeznaczony na budowę pomnika dla ofiar barbarzyństwa niemieckiego. Apeluje się do wszystkich Polaków z Marles, Calonne i Auchel i prosi o poparcie tego pięknego czynu. Galeria dzieł malarskich jest otwarta każdego dnia od 9—12 i od 14—19 do dnia 20. lipca br. w sali merostwa w Auchel.

Dzieła wystawiane są wytworem p. Lesage Augustin, urodzonego w Auchel. Jest on członkiem salonu artystów francuskich i wystawiał swe obrazy w całym świecie. Obrazy pochodzą z różnych dziedzin życia.

Wstęp na wystawę: 2 fr. dla dzieci, 5 fr. dla starszych osób. **Komitet Organizacyjny.**

Komunikat Zw. b. czł. POWN we Francji

Niniejszym proszę wszystkie Koła był. członków POWN. Okr. Valenciennes o wzięcie udziału w dniu 20. bm. w zlocie Sokoła Okręgu VI. — Proszę o wysłanie delegacji wraz ze sztandarami na Mszę św., która odbędzie się o godzinie 9-tej rano w kościele Thiers.

Dalszy ciąg uroczystości będzie ogłoszony na miejscu. **Koper**, prezes Okręgu.

Słówko przed zlotem KSMP Okr. Bruay

Kochani druhowie! Wiadomo wam że dnia 20. lipca br. odbędzie się w Haillicourt trzeci powojenny zlot Okręgu III. Bruay KSMP.-M. i Ż. Wierzę w to, że każdemu druhowi zależy na tym, by zlot się udał, tak żeby był prawdziwą manifestacją Polskiej Katolickiej Młodzieży we Francji. Zlot ma wykazać naszą siłę moralną i fizyczną. Jeżeli więc przybędziecie na zlot ze sercem czystym, młodzieńczym, rozpalonym ideałami Chrystusowymi, pełni siły fizycznej oraz zrozumienia dla karności organizacyjnej, to mogę was zapewnić, że Zlot będzie tak dla nas, jak i naszych rodzin i gości, miłym i owocnym przeżyciem. Proszę więc was kochani druhowie o to, by żadnego nie zabrakło na zlocie. Przybądźmy w komplecie ślubując wierność naszemu wodzowi Chrystusowi i matce naszej Ojczyźnie Polskiej w myśl słów pieśni:

My Polsce służyć gotowi
Nie straszny nam żaden wróg
Rycerze wierni krzyżowi
Nad nami czuwa Bóg.

A więc druhowie wszyscy na zlot do Haillicourt.

Ambroży Alojzy, prezes.

Komunikt Okręgu V. Valenciennes Zw. Rez. i b. Wojsk. R. P.

Zawiadamia się wszystkie Koła Zw. Rez. i był. Wojsk. Okr. V., że Zlot Sokołów Okr. VI. odbędzie się 20. bm. w Bruay s. Escaut. Zaleca się wszystkim Kołom o poparcie tej imprezy sokolej, przez możliwie jak najliczniejszy udział w obchodzie.

O godz. 9-tej Msza św. w kościele w Thiers; o 14.30 zbiórka w sali p. Mąki i wymarsz z orkiestrą.

• • •

Do wiadomości wszystkim organizacjom polskim. W celu uproszczenia pracy, dla łatwiejszego i szybszego bezpośredniego komunikowania się w wszelkiej korespondencji, podaję adresy prezesów Kół mego Okręgu (Pierwsze 7 kół posiadające sztandary):

Koło Anzin: — Magierski Antoni, 8, rue de la Meuse Anzin.

Koło Denain — Kolodziej Michał Haulchin (N.).

Koło Valenciennes: — Pieniądz Stanisław, 4. rue Neuve de Paris Valenciennes.

Koło Raismes Vicoing: — Urny Józef, 130 rue Roger Salengro Raismes Vicoigne.

Koło Quievrechain: — Mis Jan rue de l'Abattoireć pavillon 6, Quievrechain.

Koło VieuxConde: — Dudek Stanisław, 56, rue des Cytisses, Cite Taffin Vieux Conde.

Koło Maćou Conde: — Ozorowski Stanisław, 3 rue Blignieres Macou Conde.

Koło Bruay Thiers: — Kajdan Wojciech 31, rue Neuve, Bruay Thiers.

Koło Onnaing: — Twardowski Michał, 6, rue Jean Onnaing.

Koło Arenberg: — Kubiak Walenty 78, rue d'Anzin Arenberg (par Wallers).

Chmura Alojzy, prezes.

Komunikat Okr. IV. Zw. Rez. i b. Woj.

Zarząd zwołuje zebranie okręgowe dnia 20. 7. br. o godz. 10-tej w Somain w sali zebrań obok dworca. Koła wchodzące w skład okręgu proszone są o wysłanie swych delegatów. **Zarząd.**

Trzech rannych w wypadku samochodowym pod Wattignies

Lille. — Na szosie do Lille w miejscu zwanym „Les Quatre Chemins", zderzyły się ze sobą samochody pp. Ryszarda Genens z Lomme i Aleksandra Fascarta z Leforest. Następstwem zderzenia było okaleczenie kierowcy pierwszego samochodu p. Genensa, p. Lesage z Carvin oraz pani Ciężkiej, pochodzącej również z Carvin.

Stan pani Ciężkiej oraz p. Lesage jest zadowalający. Oboje, po opatrunku nałożonym przez lekarza z Wattignies, powrócili do domu. W groźniejszym stanie znalazł się p. Genens. Umieszczono go w szpitalu. Stan jego nie budzi jednak żadnych obaw.

Pożar na placu kopalnianym

Douai. — We wtorek 15. lipca po południu, z przyczyn dotąd nie ustalonych, powstał pożar na placu kopalnianym odcinka Escarpelle kopalni państwowej w Pont de la Deule. 15 ton słomy i 40 ton paszy padło pastwą płomieni. Zaalarmowana straż pożarna z Douai dzięki swym ofiarnym wysiłkom zdołała zlokalizować pożar. Szkody są bardzo znaczne.

Samochód pocztowy spalił się w Caudry

Cambrai. — Wypadek, który mógłby mieć poważne następstwa, zdarzył się w Caudry. Na jednej z ulic miasta zapalił się podczas jazdy samochód pocztowy. Szofer, który nie stracił panowania nad sobą, zatrzymał „wóz" i z narażeniem własnego życia ocalił znajdującą się w nim przesyłkę pocztową. Samochód spalił się. Straty wynoszą 80.000 franków.

Echa afery złotowej z Boulogne

Boulogne. — Policja z Boulogne aresztowała, jak już o tym donieśliśmy, dwie Angielki, które starały się przemycić 5 kg. złota. Aresztowane nazwiskiem O'Brien i O'Dwod, zostały natychmiast przekazane władzom sądowym i poddane przesłuchaniom.

Zeznały, że zamieszkują w Paryżu i pracowały w „Office Central Européen de Transports Internationaux".

Sprawa nabrała wielkiego rozgłosu i nie ulega już wątpliwości, że obie wchodziły w skład międzynarodowej szajki zajmującej się przemytem dewiz i złota.

Nie wolno bawić się amunicją

Calais. — Troje dzieci, korzystając z chwilowej nieuwagi swej matki pobiegło do pobliskiego blokhauzu i znalezioną tam amunicję wrzucało do rozpalonego obok ogniska. Nastąpił wybuch i dzieci zostały poranione. Stan jednego z nich jest dość poważny.

Okręg O.P.O. Indre

Zawiadamia się oddziały O.P.O., że dnia 20. lipca br. o godz. 10-tej odbędzie się konferencja okręgowa z udziałem delegata głównego zarządu. Obecność ścisłych zarządów konieczna. Wybór zarządu Okr. O.P.O. Rewizorzy kasy pół godz. wcześniej. Konferencja odbędzie się w sali merostwa w Issoudun (Indre). **Franczyk**, prezes.

Ponieważ nie chciała z nim mieszkać poderżnął jej gardło

Beziers. — Żona Antoniego Niezgódki nie chciała wrócić do domu swego męża. Wściekły z tego powodu małżonek porwał brzytwę i poderżnął nieposłusznej żonie gardło. Następnie to samo zrobił sobie. Stan jego jest bardzo poważny, natomiast ofierze nie wydaje się grozić na razie żadna poważna komplikacja.

—:-:—

ARGENTEUIL. — Miejscowe **PPS i PPR** urządza 20 bm. od 9 do 21-ej wspólną majówkę w lasku koło Moulin de Sannois (Camp de vacances). Czysty dochód na kolonie letnie dla dzieci. Dojazd z Paryża Gare St. Lazare, do Argenteuil. Następnie, brać autobus (service départemental) do Moulin Sannois. Wstęp 25 fr.

TROYES (Aube). — W sobotę 19. lipca o 21-ej odbędzie się zebranie mies. **Tow. Pomocy Oświatowej** w własnej siedzibie 25, rue Ray. Poincare. Sprawy ważne. Zarząd prosi członkinie i członków o pewne przybycie. Goście mile widziani.

• • •

W niedzielę 27. lipca w Teatrze Miejskim (Theatre Municipal) odbędzie się przedstawienie teatralne Tow. Pomocy Oświatowej. Początek o godz. 3 po poł. Udział bierze 20 osób w trzech sztukach. Nieustanny śmiech na sali, śpiewy tańce, kostiumy polskie. Muzyka pod dyrekcją znanego skrzypka p. Józefa Paleja byłego członka międzynarodowej orkiestry internowanych w Szwajcarii. Zarząd prosi o liczne przybycie.

Cyklista zabity przez samochód ciężarowy

Nivelles. — Belg Dussart, jadąc rowerem z Mortagne do St. Amand został potrącony przez nadjeżdżający samochód ciężarowy. Uderzył on głową o występ chodnika i na skutek pęknięcia czaszki, zmarł wkrótce po tym. Szofer, który spowodował wypadek, uciekł w nieznanym kierunku. Policja poszukuje go.

Podziękowanie

Samopomoc Koleżańska Studentów Wojskowych w Paryżu przeznaczyła kwotę 3000 fr. na budowę pomnika żołnierzy I. Dyw. Gren., poległych we Francji w 1940 r. i spoczywających na cmentarzu w m. Dieuze (Lotaryngia).

W dniu 8. 7. 47 r. delegacja studencka na czele ze studentem-inwalidą kpt. Kubikiem Zenobiuszem złożyła powyższą kwotę na moje ręce.

Za wysoce koleżeński i godny naśladowania czyn Studentów Wojskowych wyrażam im w imieniu braci grenadierskiej, i byłego dowódcy dywizji i własnym, gorące podziękowanie i uznanie.

Brzeszczyński, płk.
b. dowódca 1 pal. w 1. Dyw. Gren.

Ciągnienie Loterii Narodowej

DWUDZIESTA TRANSZA

Numery wygrywające	SERIA A	SERIA B
4	300	300
9	300	400
97	500	1.000
26	800	1.500
589	1.500	2.500
488	1.500	2.500
333	1.500	2.500
597	2.000	3.000
962	2.000	3.000
902	2.500	3.500
194	2.500	3.500
925	2.500	3.500
7.282	4.000	10.000
4.192	4.000	10.000
8.560	4.000	10.000
4.283	4.000	10.000
9.367	4.000	10.000
6.070	10.000	15.000
6.420	10.000	15.000
7.663	30.000	50.000
73.398	200.000	80.000
75.752	200.000	80.000
98.851	200.000	80.000
04.061	200.000	80.000
76.312	200.000	80.000
131.642	600.000	120.000
388.837	600.000	120.000
005.515	600.000	120.000
088.557	600.000	120.000
282.572	600.000	120.000
135.614	1.000.000	200.000
031.315	1.000.000	200.000
073.862	2.000.000	1.000.000
106.456	8.000.000	4.000.000

(Z zastrzeżeniem wszelkich ew. omyłek)
Następne ciągnienie 23. lipca br.

Komunikat Komendy Wyprawy na Jamborée Światowe

Komenda Wyprawy na Jamborée podaje do wiadomości iż obóz przygotowawczy drużyny reprezentacyjnej rozpocznie się dnia 25 lipca a nie 16 jak podano poprzednio. Obóz mieścić się będzie w bezpośredniej okolicy Jamborée w miejscowości Apremont, Stacja kolejowa Rosny. W związku ze skróceniem czasu trwania obozu opłata została zmniejszona do 3.000 fr.

Ostateczny termin zgłoszeń upływa dnia 25. lipca. Zgłoszenia kierować drogą służbową. Wszelkich informacji udziela Komenda Główna 80, Bld. de Charonne Paris XX.

Terminy zjazdu na Jamborée nie ulegają zmianie, zgłoszenia zbiorowe przesyłać drogą służbową.

Uroczystość zakończenia roku szkolnego w Rejonie Miluza

W dniu 20. lipca br. odbędzie się na stadionie w Staffelfelden pod protektoratem konsula Kuśniewicza Andrzeja i jego Małżonki oraz inspektora szkolnego w Strasburgu Nogala, uroczystość zakończenia roku szkolnego, połączona z wielkimi zawodami sportowymi, organizowana przez nauczycielstwo i Rady Rodzicielskie rejonu Miluza. W uroczystości wezmą udział szkoły: **Bollwiller, Ensisheim, Miluza, Gulversheim, Szaffelfelden, Wittenheim i Wittelsheim.** Równocześnie do walki w zawodach sportowych staną, oprócz dzieci, najlepsi sportowcy polscy Górnej Alzacji.

Program uroczystości: godzina 11.40 Msza św. w sali kopalnianej. Mszę odprawi ks. Dębski, a pieśni wykona chór „Lutnia" z Wittelsheim pod dyrekcją Peplińskiego. O godzinie 18.40 rozpoczną się zawody sportowe i trwać będą do godziny 20-tej. Po zakończeniu zawodów rozdanie nagród. O godz. 21-ej ognisko. Szczegółowy program występów przy ognisku podany będzie na miejscu. Będą napewno tańce ludowe, inscenizacje, deklamacje, śpiewy, wykonane przez dzieci i młodzież. Polacy Alzacji, w dniu 20 bm. okażcie swe zainteresowanie i zrozumienie dla wysiłku waszych dzieci i młodzieży. Niechaj wasza gremialna obecność w tym dniu w Staffelfelden będzie dla nich bodźcem do dalszej pracy.

Wiadomości z Belgii

Dziecko topi się w baniaku z wodą

Iseghem. — Jeszcze jeden wypadek nieostrożności rodziców pociągnął za sobą śmierć dziecka. 15-letnia dziewczynka Maria-José Pauwels bawiła się w podwórzu domu, gdzie znajdował się baniak napełniony wodą. — Dziecko pozostawione samo, zostało znalezione w jakiś czas po tym, utopione w baniaku.

Jeńcy niemieccy lubią podróże

Flémale-Haute. — Mówi się powszechnie, że podróże kształcą. Nic też dziwnego, że coraz częściej spotyka się jeńców niemieckich wałęsających się po Francji, Belgii i Holandii. Przytrzymani znajdują zawsze usprawiedliwienie i powód swej włóczęgi. Ostatnio dwóch takich „pielgrzymów" zostało zatrzymanych przez policję belgijską. Jak się okazało „zwiedzali" oni północną Francję i Belgię. Miłośników tych długich spacerów oddano do dyspozycji M. P.

Zazdrość o kobietę czy porachunki osobiste?

Leodium. — W czasie zabawy w jednej z tut. sal tanecznych zbliżył się w pewnej chwili do tańczącej pary Polak Jan P... i wyciągnąwszy nóż uderzył nim parę razy tańczących razem Marie Lednay i Henryka Sonnet. Ofiary napadu przewieziono natychmiast do szpitala, a agresora oddano w ręce policji.

Dnia 16-go lipca 1947 r. zmarła po ciężkiej chorobie, moja kochana żona, nasza droga Matka, Teściowa i Babka

ś.p. Franciszka ŁUCZAK

z domu Janiszewska, przeżywszy lat 67 o czym zawiadamia wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych

W smutku pogrążona **RODZINA.**

Pogrzeb odbędzie się w piątek 18-go bm. o godz. 17-tej, z domu żałoby przy 7, rue de Lassigny, Montigny-en-Gohelle.

MONTIGNY-en-GOHELLE, w lipcu 1947 r. (1896)

Ogłoszenia drobne

O Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować „Narodowiec", LENS (P. de C.).

O Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Wolne miejsca
1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 40 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 120 fr.

Kupno — Sprzedaż
1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 50 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 150 fr.

Matrymonialne
1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 75 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 4 wiersze) 300 fr.

Różne
1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 50 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 150 fr.

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués, Travailleurs du Livre à la CGT
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS